Nr. 150. Niedziela, 7 Lipca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal, pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rotmistrzowi Markowi Swieście-Mysłakowskiemu z 4 pułku ułanów; porucznikom w rezerwie Jakóbowi Krzywoszyńskiemu z 55 pp. i Józefowi Brodzie z 57 pp.; podporucznikom w rezerwie Franciszkowi Januszowi z 75 pp.; Franciszkowi Gwizdakowi z 90 pp. i Leonowi Baczyńskiemu z 2 p. art. poln.; Alfredowi Jonaszowi, podporucznikowi 11 batalionu trenu przy 11 batalionie szturmowym; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną majorowi w rezerwie Kajetanowi Krausowi przy pewnej komendzie armii.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł oficyała pocztowego, Hipolita Woynowskiego z Żółkwi do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lipca 1918.

„Ósma“.

Zgodnie z tradycyą, jaka wytworzyła się przy poprzednich pożyczkach, przedłużono i tym razem termin subskrybowania pożyczki. Doświadczenie pouczyło bowiem, że w takim właśnie dodatkowym okresie bardzo znaczne jeszcze sumy łączyły się z już uzbieranemi, składane przez tych, którzy w okresie pierwotnie określonym nie mogli wywiązać się z tego moralnego obowiązku. Tedy i obecnie spodziewać się wypada, że przedłużenie terminu okaże się zarządzeniem trafnem, na znajomości psychologii ludów i stosunków ludności opartem. Termin przedłużony został mianowicie do środy dnia 17 b. m. i to nieodwołalnie. Dnia tego o godzinie 12 w południe subskrypcya zostanie stanowczo zamknięta i dalsze wpisy przyjmowane nie będą. Byłoby karygodną opieszałością, gdyby kto i ten termin puścił płazem.

Przy poprzednich pożyczkach do sum już uzbieranych dopadało w przecięciu krągło około 100 milionów — suma zatem bądź co bądź pokaźna, nawet w tych czasach, kiedy zera po prawej stronie cyfry ważnej coraz mniej imponują. Gdyby — jak to jest zwyczajem przy pożyczkach pokojowych — sumę subskrypcyjną z góry ograniczono, przedłużenie terminu byłoby oczywiście rzeczą zbyteczną, gdyż w razie nadmiaru sum subskrybowanych, musiałoby ono uledz redukcyi. Z natury rzeczy takie ograniczanie jak przy pożyczkach wojennych niepraktykowane, a tem samem i przedłużeniu terminu subskrypcyjnego nic nie staje w drodze. Przeciwnie — z biegiem czasu wojennego wytworzyła się w niektórych państwach nawet dążność, iżby znieść wogóle terminowy charakter subskrybowania. W Anglii n. p. zdecydowano się już przed kilku miesiącami na przeciągnięcie pożyczki z tygodnia na tydzień — możnaby powiedzieć — w nieskończoność, w każdy razie na cały czas trwania wojny. Mocarstwa centralne nie noszą się z zamiarem przejęcia tego systemu. Wobec wielkiej wydatności dotychczasowych pożyczek wojennych utrzymuje się i nadal jako norma rozpisywanie subskrypcyj co pół roku. Ale też wobec tego przedłużenia terminu musi być ograniczone i nie może przeciągać się zbytnio.

Najnowsza, ósma pożyczka, jak przewidywano, dała wynik bardzo pomyślny. Dlaczegoż jednak nie uczynić go jeszcze świetniejszym, skoro praktyka wykazała, że to możliwe, więcej nawet, że niewątpliwe.

Spodziewać się należy zatem, że nadpłyną jeszcze liczne obfite subwencye, by zaokrąglić dotychczasowy efekt. Znamienną jest rzeczą, że także z frontu bojowego dały się słyszeć głosy z życzeniami, by termin został przedłużony. Należało zaś go przedłużyć także ze względu na dzisiejsze stosunki pocztowe. Z odległych połaci Państwa nadchodzą zapisy ze znacznem spóźnieniem, poczta bowiem rozporządzając niedostatecznemi siłami, nie może utrzymać ruchu w tej mierze, co w czasach pokojowych.

Ale skoro już termin przedłużono, to rzeczą jest każdego, który zapóźnił się w subskrybowaniu mniejszej lub większej — w miarę możności — sumy, powinien nie ociągając się, skorzystać z podanej sposobności. Czyż mamy jeszcze raz przypominać wszystkie nadzwyczajne korzyści, które zapewnia Państwo swym wierzycielom?

Przypomnimy te przynajmniej, które mniej może znane są ogółowi, a które streścić się dadzą następująco: 1. Bank austryacko-węgierski i Kasa pożyczek wojennych udzielają za złożeniem obligacyi tej pożyczki wojennej, względnie kwitów tymczasowych, jako ręcznego zastawu pożyczek aż do 75 prc. nominalnej wartości podług stopy procentowej o pół prc. niższej, a mianowicie podług każdoczesnej oficyalnej eskontowej stopy procentowej.

Także na inne w austr.-węg. Banku lub Kasie pożyczek wojennych do zastawienia możliwe papiery wartościowe udzielają powyższe dwa zakłady podług każdorazowej oficyalnej eskontowej stopy procentowej pożyczek, o ile kwota, którą ma się otrzymać, dowodnie służy na pokrycie sumy na podstawie tego zaproszenia subskrybowanej.

Nadto udziela Bank austr.-węgierski i Kasa pożyczek wojennych pod wymienionymi przedtem warunkami stronom, które dowodnie w czasie powyższych terminów wpłaty zaciągnęły pożyczkę w innym zakładzie kredytowym (banku, kasie oszczędności, kasie zaliczkowej itd.) lub w firmie bankowej na subskrypcyę tej pożyczki wojennej w celu spłacania jej w tej wysokości aż do jakiej dowodnie zalega jeszcze w dniu wniesienia podania, nowej pożyczki podług stałej stopy procentowej 5 prc. i prolonguje się ją podług tej stałej stopy procentowej.

2. Od obrotu 8 pożyczki wojennej nie opłaca się żadnego podatku obrotowego od papierów wartościowych.

3. Obligacye pożyczki państwowej i państwowych bonów skarbowych 8 pożyczki

---

6)

Antoni Prochaska.

Pan Jan Michał Złotorowicz.

(Kartka z dziejów Lwowa).

(Dokończenie).

Stary wojak stawał się coraz bardziej drażliwym na wszelkie zaczepki i objawiał wielką niecierpliwość. Zdarzyło się, że gdy razu pewnego (1679 r.) wręczono mu pozew w sprawie wycięcia zajazdem lasów winnickich, należących podówczas do kasztelana halickiego Stefana Zamoyskiego i gdy woźny począł sprawdzać szkody zwiezienie z lasów do Lwowa drzewa, Złotorowicz z domu naprzeciwko OO. Bernardynów stojącego z szablą w ręku wyrzucił urzędującego funkcyonaryusza sądowego. Ale już na kilka lat przedtem dopuścił się z powodu tej swej zapalczywości zbrodni, i to w czasie obecności króla, a przeto ostro i natychmiast sądzonej przez urząd marszałkowski. Było to w Krakowie 1668 r., pod koniec roku, gdy niejaki Mikołaj Wieniawski, wszcząwszy z rotmistrzem zwadę, został przez niego porąbany tak dotkliwie, że za rany same na trzy tysiące zł. zwrotu szkody skazał rotmistrza urząd marszałkowski, za ekses zaś w obecności króla w mieście uczyniony, na banicyę, którą w początkach 1670 r. ogłoszono również w obecności króla Michała.

Nie miał też przyjaciół w wojsku, jak to stwierdzono powyżej, przytaczając nocny napad na dom rotmistrzowski przez kolegę, Remigiana Strzałkowskiego.

Drugim, który zły i niepohamowany rankor żywił do rotmistrza, był Aleksander Rokicki, również kolega z pod chorągwi marszałka nadwornego Mikołaja Sieniawskiego. Obaj byli na służbie, wybierając zasługę na chorągiew przypadającą. Jadąc z powrotem przybyli do Sędziszowa. Przy postoju w gospodzie, rotmistrz dostrzegłszy, że Rokicki z przybranym sobie do towarzystwa mieszczaninem, z Pilzna rodem, Wojciechem Kijowiczem, poczęli sobie ochoty do trunków dodawać, unikając okazyi nie chciał z nim zasiąść do stołu, odszedł z gospody, przedrzemał się nieco, poczem wozy wyprawił i sam za nimi jechać zamierzał. Tymczasem inny towarzysz zaprasza go do izby. Wchodzi do izby rotmistrz z wyrostkiem swym Adamem Zielińskim. Rokicki podochocony począł lżyć żonę Zielińskiego ostatniemi słowy i to razem z Kijowiczem, a widząc, że Złotorowicz wycofuje się z izby, obsypał go wyrzutami, że chyba z Kijowiczem pić nie chce, a to dobry pachołek i trzech z liczyć nie umie; nie puszcza rotmistrza z izby i każe, by w sieniach straż była w pogotowiu. Był już w progu Złotorowicz, ale tu wójt sędziszowski schwycił go z tyłu w ręce, z których zaledwie zdołał się uwolnić i obronić od siekającego go Rokickiego i towarzyszy pijatyki. Zieliński skoczył do koni, ale tu go dopadnięto i zabito! Dodać należy, że ów Zieliński był także rządcą Złotorowicza w wójtowstwie tegoż, Kąpiele zwanem, pod Wolbromem, że Zielińskiego żona, Bobowa, była konkubiną komornika granicznego bieckiego, Jana Byliny, który nawet po zawarciu małżeństwa Bobowej, z Zielińskim, skłoniony namowami jej do tegoż utrzymywał z nią gorszące stosunki. Bylina po zejściu wskutek zabójstwa ze świata jej męża, pojechał za nią do Kąpiel, by ją pocieszać po stracie i oboje urządzili się w wójtostwie, na dożywociu rotmistrzowskiem, jak u siebie w domu. Rotmistrz musiał ich dopiero procesem wyrzucać z wójtostwa.

Z powrotem do Lwowa miał Złotorowicz zajście z mieszczaninem Teodorem Czopurdą, który z kompryncypałami zasiadł na drodze na rotmistrza, został jednak przez tegoż pobity i pokaleczony. Całe miasto skarzyło pana rotmistrza o ciężkie poranienie współobywatela swego. Złotorowicz jednak przedłożył w grodzie „corpus delicti“, kij sękaty, na dowód własnej przed napaścią obrony. Rotmistrz żadnej napaści lub zniewagi nie puszczał płazem i jeżeli sam nie dał odwetu, szukał go w pomocy sądów. Doświadczali tego liczni jego, jak stwierdzono, wrogowie, pomiędzy nimi także i wspomniany Remigian Strzałkowski, który jeszcze w 1682 r. wnosił pozew w sprawie skasowania banicyi, ciążącej na nim z powodu nocnego napadu na dom rotmistrzowski.

W roku wspomnianym gubią się ślady w aktach grodu lwowskiego, dotyczące losów i przygód Lwowianina-szlachcica, który prawdopodobnie około tego czasu zszedł ze świata. Jak w ogóle Lwowianie, był on dzielnym, mężnym żołnierzem, jak to podnosili hetman, król i cała szlachta województwa. Przygody jego bolesne dlań i przykre pochodziły z pychy nabytego równocześnie z tak cennego pod owe czasy klejnotu szlachectwa i przyjęcia do herbu Pilawy. Zaszczytu, który go spotkał, nie umiał nosić z umysłem trzeźwym; wynosił się ponad inne stany, po nad kolegów, po nad wysoce zasłużonych w Ojczyźnie mężów, czem mnożył sobie szereg nieprzyjaciół narażając się na przykre a częste przygody, któreśmy powyżej poznali. Jakże rozsądni byli prawodawcy sejmowi, którzy świeżą szlachtę do trzeciej generacyi oddalali od urzędów i dygnitarstw. Dążyli oni do uszlachetnienia nietylko obdarzonych klejnotem, ale też i potomstwa ich, które znowu wysiłkami cnoty musiało sobie zarabiać na przywileje, przysługujące tylko prawdziwie szlachetnym synom Ojczyzny.

Podajemy w końcu w całej osnowie akt przyjęcia Złotorowicza do herbu Pilawa. Oto dokument wystawiony przez hetmana, wyjęty z archiwum krajowego aktów grodzkich i ziemskich:

Stanisław z Potoka na Podhajcach Potocki, wojewoda krakowski, hetman wielki koronny, krasnostawski, robczycki etc., starosta. Wszem wobec i każdemu z osobna, komuby o tem wiedzieć należało, mianowicie dygnitarzom, urzędnikom i wszystkim stanu rycerskiego ludziom czynię wiadomo. Gdy cnota wszędy swoje odnosić zwykła nie tylko pochwały ale i godne praemia, nie godziło się i mnie wiadomemu dobrze dzielności męstwa urodzonego pana Michała Jana Złotorowicza *deesse virtuti et praeclaris factis* jego, albowiem w oczach moich nie tylko za regimentu sławnej pamięci nieboszczyka IMci p. Mikołaja Potockiego, kasztelana krakowskiego, hetmana w. kor. antecessora mego, ale i za mego we wszystkich okazyach, gdziesiękolwiek podały, w kozackiej, moskiewskiej, szwedzkiej i węgierskiej wojnie, pod znakami różnymi i od czasu już dawnego pod znakiem IMci p. Andrzeja Potockiego, oboźnego kor., synowca mego, służąc w polu i szturmach nie raz za całość Ojczyzny zdrowie swoje odważał i dzielnie wrodzoną *stimulatus* cnotą z nieprzyjacielem czynił, tak dalece, że *nec ipsa invidia* w tem *detrahere* mu może. Co mu zawdzięczając, aby i drudzy *exemplo* jego *ad similia incitentur*, jako przed tem z urzędu mego hetmańskiego zaleceniem atestacyą w przyjęciu pomienionego p. Złotorowicza do tytułu szlacheckiego na sejmie blisko przeszłym onemu *profui* i ochotnie, aby *particeps stemmatis* domu mego nazwanego Pilawa zostawał *consensi*, toż i teraz *praesentibus exhibeo* pozwalając, aby on we wszystkich swych sprawach miał to *clenodiom* za *insigne* domu swego i tak on sam i inni *descendentes* od niego domu jego *utriusque sexus* potomkowie nim się szczycili we wszystkich swych sprawach używali *tanquam perenni stemmate suo praprio.* Na co się dla lepszej ważności podpisuję i pieczęć przycisnąć rozkazałem.

Datum w Sokalu *die secunda Septembris millesimo sexcentesimo quinquagesimo octavo.* Stanisław Potocki, wojewoda krakowski, hetman wielki koronny. (*Castr. Leop. Rel.* Tom 408 p. 1878—4).

wojennej można będzie użyć podług czystej ceny subskrypcyjnej do płacenia podatków od zysków wojennych (podatku wojennego).

W celu popierania subskrypcyi 8 pożyczki wojennej przyzna się jak przy poprzednich pożyczkach wojennych daleko idące zwolnienia od należytości specyalnemi rozporządzeniami.

4. Obligacye 8 pożyczki wojennej, a mianowicie tak pożyczki państwowej, jak również bonów skarbowych, przyjmować się będzie po wojnie w Austryi od subskrybentów po cenie subskrypcyjnej w miejsce zapłaty przy sprzedaży i licytacyach wartości demobilizacyjnych. Nadto uwzględni się specyalnie przy sprzedaży tych wartości takich kupców, którzy zgłoszą zamiar zapłaty ceny kupna w subskrybowanych przez nich obligacyach 8 pożyczki wojennej.

Sytuacya wojenna.

Entente przeboleć nie może zwinięcia frontu wschodniego i nieustannie przemyśliwa nad tem, jakim sposobem możnaby go restytuować. Tą myślą zasadniczą kierują się wszystkie przedsięwzięcia, poczynaue w Syberyi i Rossyi wschodniej. Entente chwyciła się intryg, innym sposobem nie mogąc tam działać. Przedewszystkiem chwyciła się zabiegów mających na celu gospodarcze poklejenie czerepów, na jakie rozpadł się front wschodni.

Osiągnąć tego jednak nie sposób bez wywołania równocześnie przewrotu w dziedzinie państwowej i militarnej. Innemi słowy trzeba obalić rząd dzisiejszy, nie okazujący najmniejszej chęci ku temu, by stać się powolnem narzędziem w ręku zachodnich aliantów. Skoro tylko nie stanie bolszewików, łatwiej już przyjdzie ustawienie napowrót frontu na wschodzie.

Na razie entente ma do rozporządzenia ledwie kilka ułomków dawnego frontu na wschodzie, a i te przeważnie znajdują się w Azyi. Coś trochę pozostało także w Rossyi południowej, na Uralu — wszystkiego razem za mało, by módz to uczynić punktem wyjścia dla jakiejś większej akcyi. W tej zaś, jeśli się rozwinie, na czynniki główne pasowano Japończyków, Czecho-Słowaków, kozaków dońskich i kubańskich, wreszcie zwolenników kotrrewolucyi w Rossyi. Czy to są czynniki, na które istotnie liczyć można, okaże przyszłość.

Co do Japonii znamienne wyjaśnienia w tej mierze podaje francuski generał Malleterre. Powiada on między innemi: „Siły zbrojne Japonii na morzu i lądzie są nietknięte i dobrze byłoby, aby się teraz ruszyły. One nie powinny poprzestać na zajęciu Władywostoku; one powinny zająć całą kolej syberyjską aż do jej ujścia w kraju transkaspijskim. Na to potrzeba wszakże wcale znacznej siły. Japonia uznała to wreszcie za interes dla niej także tak doniosły, iż warto dlań ponieść wielkie nawet ofiary. Zrozumiała niemieckie niebezpieczeństwo grożące jej od strony morza, jakże więc miałaby nie zrozumieć tego również niebezpieczeństwa, jakie drogami lądowemi podąża przeciwko niej z Azyi".

Tak wywodzi Malleterre.

Być może, iż Japonia w istocie przez czas pewien dotrzymywać będzie kroku aliantom; być może, iż nie omieszka przyłożyć ręki do utworzenia nowego frontu na wschodzie. Front wschodnio-syberyjski uśmiechałby się jej niewątpliwie, ale skoro on raz powstanie, to znów zeń Japonia nie zejdzie.

Tak zw. Czecho-Słowacy nowa całkiem formacya, składająca się tylko częściowo z wziętych do niewoli obywateli austro-węgierskich, w gros swem natomiast utworzona z rozmaitych, żądnych grabieży i rabunku żywiołów rossyjskich, sprawiają bolszewikom w istocie niemało kłopotu.

Pierwotnie mieli oni w pochodzie swym na wschód dotrzeć do Władywostoku, aby tam wsiąść na okręty i dać się przewieźć do Ameryki. Entente jednakże, rozpatrzywszy się lepiej w sprawie, postanowiła użyć ich z większą dla siebie korzyścią, a mianowicie obalić z ich pomocą dzisiejszy rząd rossyjski. Pochód Czecho-Słowaków odbywa się wzdłuż linii kolei Sybirskiej, która wpadła w ich ręce. W Rossyi wschodniej znajdują się awangardy czesko-słowackie, które pierwotnie, dopóki szło o marsz na Władywostok, stanowiły tyły armii. Obecnie te oddziały prą na południe, by połączyć się z kozakami dońskimi i kubańskimi. Czy im to się uda, nie przesądzajmy. W każdym razie wyprawa czesko-słowacka pozostanie epizodem, jeśli Japonia nie poprze jej dostarczeniem materyału wojennego i amunicyi.

Jako najniebezpieczniejszy czynnik w tym rozgardyaszu występuje kontrrewolucya pod kierownictwem W. ks. Michała. Podobno został on już odwołany carem. Ale tytuł carski stracił blask swój i moc swą magiczną do szczętu. Że pod rządem carskim szybko mógłby podźwignąć się front wojskowy, to pewne, ale nawet i w takim razie ani ilościowo, ani jakościowo nie dorównałby już dawnemu frontowi. O to więc, by mógł gruntownie zmienić sytuacyę ogólną na niekorzyść Mocarstw centralnych, niema obaw.

Nie powinno się zaś zapominać, że jeśli *entente* wytęża całą swą pomysłowość dla wskrzeszenia frontu wschodniego, to Mocarstwa centralne nie zasypiają ze swej strony gruszek w popiele. A nie brak im środków, by podstępne plany nieprzyjaciół rozbić w niwecz.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 5 lipca:

Walki na wyspie przy ujściu Piawy nie doznały przerwy także w czasie dnia wczorajszego. Siły po obu stronach w bój wprowadzone równoważą się.

Silne włoskie ataki na nasze skrzydło południowe zostały wyrównane kontratakami.

Pod Chiese Unova wyparł oddawna znany z waleczności śląski pułk piechoty Nr. 1 rychłem wkroczeniem Włochów, którzy wdarli się w nasze stanowiska.

Między Piawą a Brentą ponawia nieprzyjaciel swoje usiłowania, aby odebrać nam nasze stanowiska zdobyte dnia 15 czerwca b. r. Jego główne uderzenie skierowane było wczoraj przeciw przestrzeni Monte Solatolo. Atak poprowadzony aż do naszych rowów doprowadził do zaciętych walk z bliska, w których wielka część nieprzyjaciela została zabitą, reszta odpędzona. Od trzech prawie tygodni niemal bez przerwy w walce stojący Ślązacy batalionu 2/120 i Bośniacy 4 pułku szczególnie się odznaczyli, wspierani znakomicie przez baterye grackiej 1-szej i krakowskiej 55-tej brygady artyleryi polnej. Straty nieprzyjaciela są ogromnie ciężkie.

Na płaskowyżu siedmiu gmin i na froncie tyrolskim żywa działalność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta. Na zachód od Ypern odparto silne natarcia nieprzyjacielskie. Po obu stronach Sommy nastąpiły wczoraj po bardzo silnym ogniu ataki piechoty angielskiej. Na północnym brzegu rzeki załamały się one krwawo przed naszemi liniami. Na południe od Sommy wtargnął nieprzyjaciel do wsi od lasu Hamel. Na wzgórzu na południe od Hamel udaremniono jego atak kontratakiem. Na wschód od Villers-Bretonneux odrzuciliśmy nieprzyjaciela do stanowisk, w których wyszedł. Wieczorem ożywiła się czynność bojowa na całym froncie grupy wojsk i była wzmożona także i w nocy szczególnie na odcinku, na którym wczoraj toczyła się walka.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na zachodnim brzegu Mozy i po obu brzegach Aisny wzmożona czynność bojowa. Porucznik Menkhoff zwyciężył w walce powietrznej po raz 35, porucznik Thuy po raz 24.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

O zajściach na froncie południowo-zachodnim.

Korresp. Austria donosi: U P. Ministra wojny zjawiła się deputacya chrześcijańsko-społecznych i Związku niemiecko-narodowego, by zasięgnąć informacyj o zajściach na froncie południowo-zachodnim.

P. Minister w dwugodzinnej rozmowie dał wyczerpującą odpowiedź na wszystkie punkty zapytania.

Oświadczenia P. Ministra wojny, jak stwierdził poseł przemawiający imieniem deputacyi, podziałały uspokajające i wyjaśniająco.

Zbliżenie gospodarcze austro-węgiersko-niemieckie.

Z Berlina donosi *Biuro Wolffa*: Wczoraj odbyła się poufna konferencya w sprawie zbliżenia gospodarczego między Niemcami i Austro-Węgrami.

Przedstawiciele obu Rządów dali krótki pogląd na prace przygotowawcze, dotyczące głównie zjazdu wyznaczonego na dzień 8 b.m. w Salcburgu.

Przedstawiciele Austro-Węgier i Niemiec mają ująć zasady, na podstawie których uregulowane będą później szczegółowe rokowania.

Ratyfikacya układu pokojowego między Austro-Węgrami i Rossyą.

Dnia 4 bm. odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie układu pokojowego między Austro-Węgrami a rosyjską republiką Sowietów i należącego doń układu dodatkowego.

Wymiany dokonali austro-węgierski przedstawiciel, radca legacyjny hr. Larisch, i upełnomocniony w Berlinie zastępca rosyjskiej republiki Sowietów, Joffe.

O wymianie dokumentów ratyfikacyjnych spisano protokół.

Oświadczenie Churchilla.

Churchill wygłosił w Westminster w czasie uroczystości w rocznicę proklamacyi niezawisłości Ameryki mowę, w której powiedział między innemi:

Niemcy muszą być pobite i uznać, że są pobite, lecz naród niemiecki musi się też dowiedzieć, że dla siebie samych nie domagamy się żadnych innych praw, jak tylko tych, które bylibyśmy gotowi zapewnić także i Niemcom.

Wszystkie prawa wyrażone w proklamacyi niezawisłości, będą i dla nich dostępne.

W naszych celach wojennych niema żadnego pokoju bez zwycięstwa, żadnej umowy, jeżeli krzywda nie będzie naprawiona.

Takiem jest oświadczenie z dnia 4 lipca 1918.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Nasze łodzie podwodne na północnym terenie wojny zniszczyły ponownie 15.500 tonn reg. pojemności nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 3 lipca: Nad górnym biegiem Skumbi kompanie nieprzyjacielskie zbliżyły się do bułgarskich przednich straży na południe od wsi Homczan, ale je bułgarski ogień odparł.

76)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

(Ciąg dalszy).

V.

Paryż jest miastem, w którem niczego nie brakuje.

Szukając dobrze, wszystko znaleźć można: kulawych, którzy, gdy noc nastanie, biegają na obu nogach, jak króliki, fałszywych kalek bez obu nóg, którzy je ukrywają niewiadomo w jaki sposób, lub ślepych, którzy wzroku nie stracili.

Świat żebraków jest niezgłębioną pustynią.

Przechodzień, który rzuca grosz w czapkę biedaka prowadzonego przez psa, nie domyśla się wcale, że ten żebrak może mieć piędziesiąt tysięcy franków ukrytych w sienniku i losy rządowe przynoszące gruby procent.

Piątego maja Champs-Elysées obudziły się wśród zieleni nowych liści i woni soków ożywczych.

Czuło się jakby na nowo pobudzonym do życia w ciepłej i czystej atmosferze. Oddychało się pełną piersią miłą wonią wiosny, wychodzącej z ziemi.

Około dziewiątej spacerujących było coraz więcej samotnych przechodni, którzy śnili marzyć w alejach słońcem zalanych, i jeźdźców jadących grupami, zajętych rozmową.

Ci, którzy przechodzili wzdłuż bajecznych parków avenue Gabriel, mogli zauważyć, że nieznany ślepiec obrał sobie stanowisko na trotuarze, obok kraty zamykającej z tej strony wspaniały ogród pałacu Raynaud.

Ten pałac zajmuje prawie sam środek w rzędzie magnackich posiadłości wychodzących z jednej strony na przedmieście Saint-Honoré, a z drugiej, nie mając prawa budowania, na Champs-Elysées.

Miejsce zostało bardzo stosownie wybrane przez ślepego żebraka.

Przechodni mało jest w tych stronach, ale jakość wynagradza liczbę, której brakuje.

Na tym trotuarze ocienionym drzewami nie widać wcale ludzi źle ubranych, którzy mają pustkę w kieszeni.

Słudzy z dobrych domów, o twarzach tłustych i czerwonych, bony od dzieci i mamki okrągłych kształtów, milionerzy ze świata egzotycznego lub finansów, — oto główna ludność tej dzielnicy.

Otóż, żebrak, o którym mowa, był jakby przeznaczony do bogatej dzielnicy.

Ubranie jego było porządne.

Paltot jego, cerowany na wszystkie strony, buty łatane i kapelusz wyrudziały, wszystko to było tak czyste, że ani pyłku na tem widać nie było.

Było to wytarte, wynoszone, zużyte do gruntu, ale czyste.

Ręka, trzymająca na sznurku psa białego jak mleko, który podawał przechodniom miseczkę blaszaną z rozumnym wyrazem pyszczka, była brunatna jak u metysa pochodzącego od murzyna i kreolki, ale starannie umyta.

Trudno było dokładnie określić wiek tego biednego.

Nawet przypatrzywszy mu się najuważniej, nie można było wiedzieć, czego się trzymać.

Wiek ten wahał się pomiędzy trzydziestu pięciu a piędziesięciu laty.

Zresztą, należał zapewne do kategoryi wstydzących się żebrać.

Kapelusz za wielki opadał mu aż do brwi, bardzo gęstych. Przez zamknięte powieki widać było od czasu do czasu wązki pas białka oka, bez spojrzenia.

Kołnierz surduta był podniesiony pomimo ciepłego powietrza, prawdopodobnie z powodu braku bielizny. Głowa pochylała się do połowy i jedno tylko widzieć się dawało z jej twarzy, z rodzajem pokory utkwionej w ziemi, a tem była gęsta broda, która prawie zakrywała rysy oblicza.

Karta przyczepiona na jego piersiach opowiadała jego historyę w kilku słowach: „Szofer popalony w wybuchu kotła".

Było to bardzo proste i obrane z poezyi.

Nikt go nigdy nie widywał w tej dzielnicy.

Agenci snujący się pod okolicznymi kasztanami, patrzyli na niego z życzliwością, którą zawsze obdarzają tych, którzy nie robią hałasu.

W miejscu, w którem się znajdował przy kracie ogrodu barona Raynaud, nie mógł nikomu zawadzać.

Miał wszelką swobodę. Jemu także nie zawadzali ani przechodnie, ani powozy.

Kilku przechodni brało z wyciągniętej jego ręki błękitne lub różowe papierki, z których przyszłość się wyczytuje, składało jałmużnę w miseczkę psa, który dziękował w imieniu pana i odchodzili.

Ślepy był milczący i nieporuszony.

Tylko gdy na trotuarze nikogo nie było, skoro nikt nie patrzył na niego, obracał się w stronę parku barona Raynaud i nastawiał uszu, jakby próbował posłyszeć jakie odgłosy.

Lecz pałac był daleko.

Czy ten biedny był rzeczywiście ślepy?

Można było w to wątpić z powodu uwagi, z jaką sondował przez przymknięte powieki głębię wspaniałego parku.

Zresztą, owe arystokratyczne domy, obecnie prawie wszystkie będące w rękach książąt finansów, czynią na przechodniach wrażenie rajów, do których wejście wzbronione.

Żaden inny pałac nie budzi więcej tej myśli, jak pałac Raynaud.

Po za kratą, prawie pośrodku, prosta aleja ocieniona wielkiemi drzewami, jakby wymalowanemi ręką mistrza pendzla, w tym cywilizowanym krajobrazie, gdzie sztuka cudownie dopomaga naturze, prowadzi do peronu pałacu, którego widać fasadę z szarych kamieni, na których odcinają się białe żaluzye.

Nieco bliżej, taras dotyka avenue Gabryel, na pół przysłonięty przed okiem ciekawych firanką bluszczu, rozpiętego na żelaznej balustradzie oparcia.

Kilka posągów marmurowych, ukrytych w zieleni i krzakach pnących, zdobi taras, a przy murze sąsiedniego domu, w osłonie z bluszczu, stoi mały kiosk, cel przechadzek i miejsce spoczynku dla mieszkańców pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na zachód od Dobropola, na południe od Humy i pod Alczakmale obopólna czynność działowa była chwilami dość gwałtowna.

Na wschód od Wardaru rozproszyli Bułgarzy wzmocniony oddział angielski.

Na południe od Dolszeli bułgarskie baterye wznieciły pożar w wielkim nieprzyjacielskim składzie amunicyi.

Związek narodów.

Daily News donosi, że poseł Mac Curdie oznajmił, iż w ostatnich dniach założono w Anglii Towarzystwo do przygotowania Związku narodów.

Do założycieli jego należą: H. J. Wells, J. A. Spencer, posłowie A. Thomas, major Dawid Devies i Mac Curdie, tudzież sir Mark Dykes i prof. Hilbert Murray.

Towarzystwo zawiązało stosunki z przedstawicielami zagranicy. Wiceprezem jest Albert Thomas.

Sprawę tę omawia się z delegatami zagranicznymi, biorącymi teraz udział w konferencyi międzysojuszniczej.

Opiekunowie Rossyi.

Svenska Dagbladet ogłasza telegram prywatny z Helsingforsu, wedle którego poseł japoński w Moskwie zawiadomił rząd Sowietów, iż wysadzenie na ląd wojsk japońskich w Władywostoku ma na celu jedynie ochronę sojuszników. Taki sam cel mają zarządzenia Anglików na wybrzeżu Murmańskiem.

Lenin o Rossyi.

Ze Sztokholmu telegrafują: Organ bolszewicki *Politiken* ogłasza rozmowę swego korespondenta z Leninem, który powiedział, że sytuacya nietylko w Rossyi jest trudna; anarchia jest owocem 4-letniej wojny, a nie bolszewizmu. Żniwa zapowiadają się dobrze.

Kontrrewolucya bez obcej pomocy jest bezsilną. Opozycya w łonie partyi bolszewickiej przeciw pokojowi brzeskiemu jest usunięta, Bucharin i Radek biorą znowu udział w pracach.

Organizacya przemysłowa jest w toku, robotnicy sami obejmują kierownictwo.

Pokój był konieczny. W sprawie wojsk czesko-słowackich powiedział Lenin, że będą one powoli pobite.

Echa mowy dr. Kühlmanna w Anglii.

W Izbie niższej pacyfista Mason zapytał, jakie postanowienia proponuje rząd wobec oświadczenia dr. Kühlmanna o niemieckich celach wojennych.

Pedsekretarz spraw zagranicznych Cecil odpowiedział: Nie uważałbym za rzecz pożyteczną, gdyby podjęto jakiekolwiek kroki wobec tego nieokreślonego i nieprzekonywującego oświadczenia.

Nasze cele wojenne są dobrze znane, lecz czekamy daremnie na jasne i niedwuznaczne podanie celów naszych nieprzyjaciół.

Następnie p. Mason postawił wniosek na otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem dr. Kühlmanna, ale ani jeden z posłów wniosku tego nie poparł, aby zaś umożliwić taką dyskusyę, trzeba poparcia przynajmniej 40 posłów.

W obronie żydów.

Angielski urząd spraw zagranicznych upoważnił organizacyę syonistyczną w Londynie, aby zaproponowała zwolnienie żydów, poddanych państwa tureckiego, od ograniczeń stosowanych do poddanych państw nieprzyjacielskich.

Armia amerykańska.

Według rozpowszechnionej przez sekretarza wojny Bakera wiadomości, podanej Izbie reprezentantów, obecnie 100.400 oficerów i 2,010.000 żołnierzy stoi pod bronią, gdy 14 miesięcy temu było w służbie tylko 9.524 oficerów i 202.510 żołnierzy.

Reemigracya.

Czytamy w *Monitorze Polskim*: Wobec rozpoczętego już ruchu powrotnego do kraju licznych rzesz tułaczych, które trzy lata przeszło spędziły na wygnaniu w Rossyi, każdy przyczynek do historyi wychodźtwa, a szczególnie do jego stanu w czasach ostatnich, jest rzeczą niezmiernie ważną dla działaczy i zrzeszeń pracujących nad uregulowaniem reemigracyi.

Gromadzenie najrozmaitszych odnośnych materyałów ze źródeł zarówno polskich, jak i rossyjskich, oraz oświetlenie wartości ich, szczególnie z punktu widzenia praktycznego zużytkowania, będzie bardzo żmudnem, lecz zarazem i koniecznem zadaniem specyalnych komisyj. Szczególnie teraz, gdy sprawę reemigracyj ujęły w swoje dłonie władze rządowe polskie.

Materyały pochodzące ze źródeł polskich, a więc głównie z polskich komitetów wygnańczych w Rossyi, są oczywiście najrzetelniejsze. Statystykę prowadzono sumiennie i uczciwie.

Inaczej rzecz się ma z danemi komitetów wygnańczych rossyjskich, których celem było niesienie pomocy wszystkim wygnańcom bez różnicy narodowości, a więc i Polakom. Takiemi najważniejszemi organizacyami były: Wszechrossyski Związek Ziemstw, Wszechrossyjski Związek Miast i Komitet Tatyanowski. Według obliczeń tego ostatniego (Nr. 2 *Wiadomości Komitetu*), ogólna liczba wygnańców w Rossyi na dzień 1 maja 1916 r. wynosiła 3,074.896, w tem 521.000 Polaków. Według obliczeń Komitetu Tatyanowskiego, opuściło Królestwo Polskie 147.337 osób. Kraj poł. zachodni 343.347, półn.-zachodni 549.380, Galicyę 25.734. Zestawiając powyższe cyfry z cyframi oddziału pomocy ludności poł.-zachodniego frontu Wszechrossyjskiego Związku Ziemstw, otrzymamy mniej-więcej liczbę 250.000 dla wysiedleńców Polaków na Ukrainie i w południowej Rossyi.

Cyfry te jednak stanowczo nie mogą być uważane za dokładne, chociażby już z tego powodu, że przy regestracyi ogromnej fali uciekinierów, która w okresie sierpień-listopad 1915 r, przelała się przez południową Rossyę, popełniano wiele niedokładności i nadużyć w rossyjskich organizacyach wysiedleńczych.

Dziś organizacye wysiedleńcze nie istnieją. Rewolucya starła je zupełnie z oblicza ziemi, a to, co istniało jeszcze w pierwszej połowie lutego br., było tylko ogromnym organem likwidacyjnym, starającym się przeciągać jak najdłużej likwidacyę. Jedynym, niezlikwidowanym wtedy oddziałem był oddział pomocy dzieciom, ograniczający się do utrzymywania szkół elementarnych, oraz przytułków, szczególnie w pasie frontowym.

Z całą też pewnością można stwierdzić, że w lutym br. nikt w całej Rossyi nie wiedział, ile i gdzie ludności wygnańczej się znajduje, jakie nastąpiły przegrupowania i jakie są stosunki liczbowe poszczególnych kategoryj wygnańców. Spowodowały to następujące fakty:

Rossyjskie komitety wygnańcze, pędzące od wybuchu rewolucyi suchotniczy żywot, zaprzestały zupełnie regestracyi i zadawalniały się danemi z 1916 r.

Nikt nie troszczył się więcej o istniejące dawniej prawo, wzbraniające wygnańcowi opuszczenia wyznaczonej mu na zamieszkanie miejscowości.

Każdy jeździł dokąd chciał — rozpoczęła się masowa wędrówka ludów. Cały impet wychodźtwa polskiego skierował się oczywiście w kierunku frontu, szczególnie od świąt Bożego Narodzenia 1917 r., to znaczy od chwili, gdy ukończył się ruch odfrontowy uciekającego żołnierstwa.

W drugiej połowie stycznia 1918 r. w samym pasie frontowym Wołynia zebrało się około 20.000 reemigrantów. Przeważała oczywiście ludność wiejska, którą należy jednak podzielić na dwie kategorye.

Do pierwszej należą zamieszkali bezpośrednio za linią okopów. Jedynie ta część ludności, przeważnie rolnej, posiada oprócz zaoszczędzonej gotówki martwy i żywy inwentarz oraz zapasy żywności, które mogą wystarczyć aż do przednowka. Cieszy się ona względnym dobrobytem. Wiele rodzin uchodźczych, bezrolnych przed wojną, stało się rolnemi, zajmując grunta kolonistów. Przeciętnie każdy z tej kategoryi reemigrantów przywiezie ze sobą wóz, parę koni, krowę, trochę drobiu, pościel i ubranie, oraz nieco ziarna na zasiew. Gorzej są sytuowani wszyscy wogóle wychodźcy w północnej części frontowego Wołynia.

Do drugiej kategoryi wygnańczej ludności wiejskiej należy ta, której stałem miejscem zamieszkania jest Królestwo Polskie. Przybyli oni z dalszych gubernij południowej Rossyi, otumanieni pogłoskami o możliwości przejścia natychmiastowego przez front. Ani żywego, ani martwego inwentarza, ani też ziarna do domu nie przywiozą. Cały ich dobytek składa się z mniejszego lub większego zapasu gotówki i niewielkich węzełków; mają tylko tyle, ile można wziąć na plecy.

Stan moralny mas powracających do Królestwa trudno jest sklasyfikować. Z jednej strony nastąpiło rozleniwienie, którego przyczyną było darmowe rozdawnictwo żywności, oraz odzieży na punktach wysiedleńczych (jeden osobnik brał nieraz po parę razy), utrata specyalnie chłopskiej solidności gospodarczej i obniżenie etyki, szczególnie u młodzieży i dziewcząt, a z drugiej strony ogromne powiększenie się świadomości narodowej, wywołane nostalgią — chęć powrotu do kraju, oraz wzbogacenie się wiadomościami fachowemi, dzięki nowym i niezwykłym dotąd warunkom pracy (ludność robotnicza i rzemieślnicza).

Stan ekonomiczny jest naogół nie zły. Wychodźcy nauczyli się się robić oszczędności. Najlepiej uposażeni są rzemieślnicy i robotnicy, najgorzej ludność wiejska i inteligencya, z wyjątkiem takich fachowców, jak lekarze, farmaceuci, inżynierowie, chemicy, technicy i mechanicy. Różnice pomiędzy ludnością wiejską, rolną a bezrolną zatarły się na emigracyi zupełnie.

Stan sanitarny ludności na froncie opłakany, w r. 1915 polepszył się, dzięki działalności organizacyi opieki nad wygnańcami (rozdawnictwo produktów i pomoc lekarska); pogorszył się znowu po wybuchu rewolucyi, która zniszczyła owe organizacye. Trzeba więc oczekiwać pogorszenia, zwłaszcza, że zapasy żywności wyczerpują się, skupienia ludzkie na małych przestrzeniach są zbyt wielkie, bardzo dużo jest pasożytów i studnie są w bardzo złym stanie.

A wszakże w pasie frontowym Wołynia ($^3/_4$ terenu pokryte bagniskami, gdzie stale panuje febra) nawet wśród ludności osiadłej szerzył się tyfus brzuszny, plamisty, dyzenterya, ospa, szkarlatyna i dyfteryt.

Praca reemigracyjna, zapoczątkowana dopiero od krótkiego czasu, będzie niezmiernie skomplikowana, nie tylko pod względem praktycznym, ale i teoretycznym. Samo zbieranie danych potrzebnych do prac przygotowawczych wymaga bardzo wielkiej bystrości i unikania zbyt prędkiego wyciągania wniosków uogólniających. Jest to zadaniem specyalnej komisyi.

Od niej zaś zależeć będzie los wielu tysięcy wygnańców, oczekujących z upragnieniem powrotu.

Zmiana Tronu w Turcyi.

Z Konstantynopola telegrafują:

Wstąpienie na tron nowego Sułtana Mehmeda VI., dotychczasowego dziedzica korony Bahida Eddina, odbyło się wczoraj o godz. 10 rano z wielką okazałością w pałacu Top-Kapu.

W uroczystości wzięli udział: nowy następca tronu Abdul Meszid, książęta sułtańscy, wielki wezyr, kedywowie, Szeik-ul-Islam, prezydenci Senatu i Izby poselskiej w otoczeniu senatorów i deputowanych, ministrowie, zięciowie Sułtana, oficerowie sztabowi, członkowie głównego Wydziału jedności i postępu, ulemowie, tudzież naczelnicy gmin wyznaniowych niemahometańskich, podsekretarze stanu, interimistyczny wali Stambułu, prefekt miasta, kierownicy i członkowie uznanych w państwie korporacyj, ottomańscy dyrektorowie instytucyj finansowych i handlowych, zastępcy publicznych zakładów dobroczynnych, a wreszcie zastępcy prasy; wszyscy uczestnicy w strojach odświętnych.

W myśl irade, wydanego przez nowego Sułtana, przeniesiono zwłoki Sułtana Mehmeda V. do pałacu Top-Kapu, gdzie odprawiono modły rytualne.

O godz. 11 przed południem rozpoczęła się oficyalna uroczystość żałobna, w której wzięli udział wszyscy wymienieni wyżej dygnitarze i funkcyonaryusze, dalej całe ciało dylomatyczne Państw sprzymierzonych i neutralnych i wszyscy oficerowie zagraniczni w służbie tureckiej.

Uroczystość zakończyła się złożeniem zwłok na cmentarzu w mauzoleum, które zmarły Sułtan kazał sobie wybudować.

*

Sułtan Mahomet, według pełnego tytułu Mehmed Rechad Khan V, Cesarz Ottomanów, kalif Muzułmanów, emir wiernych, służebnik Mekki i Medyny, Sułtan ziemi i morza, padyszach Turcyi, zmarł jako 36 spadkobierca dynastyi Osmanów.

Zmarły wstąpił na tron 21 kwietnia 1909 r. jako następca swego brata Abdul-Hamida, ówcześnie zdetronizowanego przez rewolucyjny ruch młodo-turecki.

Stanowczo najważniejszym wypadkiem w czasie jego dziewięcioletniego panowania jest połączenie losów cesarstwa z Państwami centralnemi i rozpoczęcia wojny, która w drugim roku dały mu sposobność do przybrania tytułu „niezwyciężonego" — Ghazi.

Następstwo tronu w Turcyi wychodzi z zasady senioratu, to też następnym sułtanem będzie jeden z żyjących braci byłego następcy tronu, księcia Ahmeda, który już w czasie wojny zeszedł z tego świata.

*

Agencya Milli donosi: Lekarskie sprawozdanie o chorobie i śmierci Sułtana opiewa:

U Sułtana od tygodnia objawiały się lekkie zaburzenia w trawieniu.

Dnia 25 czerwca dostał silnej gorączki. W ciągu choroby nastąpiły objawy gorączki tyfusowej, która zaostrzyła cukrzycę, na jaką chory cierpiał w pewnych odstępach czasu. Zwłaszcza aceton ukazał się w znaczniejszej ilości. Ciepłota podskoczyła na 39.5°, a groźnych objawów cukrzycy nie zdołano już uchylić.

Sułtan zmarł dnia 3 lipca o godz. 10 wieczorem.

Mowa Wilsona.
(Cele wojenne sojuszników).

Prezydent Wilson w mowie wygłoszonej na grobie Waszyngtona w Mount Vernon, powiedział:

Grób Waszyngtona nie jest miejscem śmierci, lecz miejscem czynu.

Charakterystycznem jest dla Waszyngtona i dla jego współpracowników, że nie występowoli w obronie narodu. Ich świadomym celem było oswobodzenie ludzi wszystkich klas i uczynić Amerykę schroniskiem ludzi wszystkich krajów, ludzi pragnących, aby ich udziałem były prawa i przywileje ludzi wolnych.

Cele nasze są te same.

My tu w Ameryce wierzymy, że nasz udział w wojnie jest tylko owocem tego, co tamci zasiali. Nasze zapatrywania na wielki bój, w który nas wplątano, są następujące:

Po jednej stronie stoją narody świata, nie tylko te, które biorą udział w wojnie, ale także wiele innych, które cierpią pod hegemonią, narody wielu ras i wielu części świata, przeciwko nim zaś stoi odosobniona grupa rządów nie mających przyjaciół (!), nie mających wspólnych celów na oku, lecz starających się o zaspokojenie własnych samowolnych ambicyj (!), podczas, gdy ich ludy w ich ręku są tylko materyałem zapalnym.

Rządy te wyposażone są w prymitywną władzę, pochodzącą z czasów, które dla nas są zupełnie obce i nieprzyjazne. Przeszłość i przyszłość toczą walkę na życie i śmierć, rezultat musi być ostateczny. Nie moglibyśmy ścierpieć żadnej ugody ani też tymczasowego rozstrzygnięcia, nie byłoby też możliwe rozstrzygnięcie połowiczne.

Rządy związane sojuszem walczą o następujące cele, które muszą być urzeczywistnione, zanim nastąpi pokój:

1. zniszczenie wszelkiej samowoli i władzy, która działając potajemnie i we własnym interesie, może zakłócić pokój świata, a jeżeli zniszczenie jej nie jest obecnie możliwe, to zepchnięcie jej w stan rzeczywistej bezsilności;

2. uregulowanie wszystkich kwestyj, zarówno terytoryalnych, jak i zwierzchniczych, gospodarczych i politycznych na podstawie swobodnego przyjęcia tego uregulowania przez naród, do którego to uregulowanie bezpośrednio się odnosi, nie zaś na podstawie interesów materyalnych i korzyści, któregokolwiek z innych narodów, które życzą sobie innego uregulowania celem rozszerzenia swoich wpływów, względnie swego panowania;

3. zgoda wszystkich narodów, aby w stosunkach wzajemnych kierować się temi samemi zasadami honoru i poszanowania prawa zwyczajowego społeczeństw cywilizowanych, które obowiązują poszczególnych obywateli państw nowożytnych, t. j. aby wszystkie obietnice i traktaty były wzajemnie przestrzegane,

aby nie było spisków i zamachów,

aby stworzono wzajemne zaufanie na podstawie wzajemnego poszanowania prawa;

4. utworzenie organizacyi pokojowej, będącej rękojmią, że cała potęga wolnych narodów nie dopuści do jakiegokolwiek naruszenia praw, którąby stworzyła trybunał rozjemczy, któremu miałyby być przedkładane wszystkie przeciwieństwa międzynarodowe.

Te wszystkie warunki i cele możemy objąć jedną myślą: Dążymy do panowania prawa opartego na zgodzie rządzonych, opartego na zorganizowanej opinii ludzkości.

Te wielkie cele można osiągnąć, jeżeli się przeprowadzi dyskusyę nad życzeniami i planami mężów stanu i jeżeli się dążyć będzie do ich osiągnięcia.

Urzeczywistnione one być mogą tylko w drodze pogodzenia życzeń myślących narodów świata z ich tęsknotą za sprawiedliwością i ich nadziejami pokoju.

Pokój nastręcza do tego dobrą sposobność. Mogę sobie wyobrazić, że atmosfera tego miejsca chętnie przyjmuje wypowiadanie takich zasad. Tu rozpoczynają się siły, które wielki naród, przeciw któremu były one początkowo zwrócone, uważał za rewolucyę przeciwko swemu prawowiernemu pojmowaniu rzeczy.

Ale od tego czasu dopatrzył się w nich kroku do oswobodzenia zarówno własnego narodu, jak i narodu angielskiego.

I stoję tu pełen dumy, ażeby silny nadzieją mówić o rozszerzeniu się tej rewolucyi, tego oswobodzenia na wielkiej scenie światowej.

Zaślepieni mocarzę Prus powołali do życia siły, które mało znali, siły, które do życia powołane nie mogą być nigdy pokonane, gdyż siły te posiadają ducha, cele ostateczne, które są nieśmiertelne i które zapewniają tryumf.

Co się dzieje w Rossyi?

Obszerne sprawozdania o obecnym stanie rzeczy w Rossyi, zamieszcza w berlińskiej *Vossische Ztg.* znany korespondent tegoż pisma T. Behrmann, przebywający stale w Sztokholmie. Informacye te oparte na źródłach petersburskich, zasługują na baczniejszą uwagę z tego jeszcze względu, iż dotychczasowe doniesienia tegoż korespondenta okazywały się naogół zawsze trafne. Z uwagi na sprzeczność wieści, jakie z Rossyi nadchodzą, zamieszczamy je w obszernem streszczeniu.

Otóż podczas gdy w Rossyi europejskiej poważniejsza akcya przeciw rządom bolszewickim — informuje wspomniany korespondent — rozwinęła się jedynie między **Uralem a Wołgą**, na Wschodzie odpadła od rządów moskiewskich cała t. zw. Rossya szyatycka. Odpadnięcie to nastąpiło nie wszędzie z jednakich motywów. W **Syberyi zachodniej** cały ruch odbywa się pod znakiem zdecydowanie monarchicznym. Przewodzi mu W. Ks. Michał, brat cara, który obecnie znajduje się w Permie (a nie w Omsku, jak mylnie *Biuro Wolffa* doniosło). Zrezygnował wprawdzie z praw swoich do korony, agituje jednak za powołaniem na tron b. następcę tronu Aleksieja, przyczem sam chce objąć regencyę. Wspomniany ruch monarchiczny ogarnął obszar od Krasnojarska aż do Uralu, i na południe aż do gór Altajskich. Ruchu tego nie można — zdaniem Behrmanna — uważać za ruch przyjazny *entencie*.

Natomiast w **Syberyi wschodniej i Mandżuryi** rzecz się ma przeciwnie. Tam Czecho-Słowacy i socyal-rewolucyoniści, którzy obalili rządy bolszewickie, działają ściśle w służbie *ententy*. Wiadomość, jakoby Milukow i Guczkow przybyli do Charbinu i tam stanęli na czele ruchu, uważać należy za fałszywą. Gen. Chorwat, wykonujący władzę nad koleją rossyjsko-mandżurską i admirał Kołczak, usiłowali wprawdzie na zlecenie Ameryki wejść w porozumienie z kadetami i październikowcami, jednak myśl ta nie znalazła poparcia w organizacyach miejscowych, które za plecami Milukowa i Guczkowa wietrzą monarchizm, nie mówiąc już o tem, iż niezbyt przyjazny dla *ententy* nastrój Syberyi zachodniej stał temu projektowi na przeszkodzie. W tych dniach udał się do Permu i Omska b. prezydent Dumy Rodzianko, by doprowadzić do kompromisu.

Ruch powstańczy, jaki ogarnął obszar położony między **Uralem a Wołgą** znajduje się również pod wpływem *ententy*, pozbawiony jest jednak barwy monarchicznej. Gdy w Syberyi wschodniej o podjęciu kampanii zbrojnej nie myśli się, i wszelka propaganda rozwinięta w tym kierunku, pozostała bez skutku, tu, między **Uralem a Wołgą** wszędzie propaguje się podjęcie na **nowo wojny przeciw Niemcom**. Kierownicy tego ruchu byli również tymi, co wysłali do Londynu Kereńskiego. który do dnia 2 czerwca ukrywał się w Moskwie, skąd przekradłszy się do zatoki Murmańskiej, udał się na angielskim okręcie do Londynu.

Wiadomość, jakoby przy obalaniu rządów bolszewickich w Czicie, Błagowieszczeńsku i Irkucku miały we współdziałać wojska japońskie, uważać można za fałszywą, podobnie jak rozpowszechnioną przez *Aftonbladet* pogłoskę, iżby większość członków rodziny carskiej udała się przez zatokę Murmańską do Anglii.

Tworzenie nowej **Czerwonej armii** czyni, mimo braku oficerów, znaczne postępy, szczególnie w Petersburgu, Twerze, Kostromie i Włodzimierzu. Natomiast w Moskwie, jak również w wielu innych okręgach osiągnięto rezultaty wprost marne. W obszarze petersburskim zwerbowano już okrągło 50.000 gwardzistów, których jednak wartość militarna jest bardzo wątpliwa. Na wszystkich placach publicznych Petersburga odbywa nowa armia codziennie forsowne ćwiczenia.

KRONIKA.

Lwów, 6 lipca 1918.

Kalendarz.

Niedziela (7 lipca):
F. 7 po Św. Pulch. — N. 2 R. ś. Joan. Hł. I. — Krasnorada.

Wschód słońca o godzinie 4·01 rano, zachód 8·12 wieczorem.

Poniedziałek (8 lipca):
Elżbiety królowej. — 25. Fewronyi. — Chwalimira.

Wschód słońca o godzinie 4·02 rano, zachód 8·11 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +18 Cel.

— **Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.**

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Fryderyk Zoll,** z powodu posiedzeń Rady szkolnej nie będzie przyjmował w czasie od 5 do 11 lipca b. r.

— **Odjazd generał-majora Adama Nowotnego ze Lwowa,** nastąpił dzisiaj o godz. 2·30 po południu. Na głównym dworcu kolejowym na pół godziny przed odejściem wiedeńskiego pociągu pospiesznego zebrało się liczne grono osób z różnych sfer naszego miasta, aby jeszcze raz pożegnać zasłużonego dla Lwowa szefa władz wojskowych.

Przedewszystkiem zjawił się na dworcu kolejowym cały korpus oficerski byłej komendy miasta z kapitanem Lorangiem i Brahaczem, i adyutantem porucznikiem Seyfriedem, komendant stacyi etapowej podpułk. Schaffer z adyutantem kapitanem Rziha, lekarz pułk. dr. Meizels, z wojskowej komendy pułkownik Müllbauer, depitacye oficerów stacyonowanych we Lwowie, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Zeleski, dalej cały szereg wybitnych osób, wiele pań, znanych z pracy na polu dobroczynnem i t. d. i t. d.

Tuż przed odjazdem pociągu jeden z fotografów lwowskich dokonał kilku zdjęć fotograficznych grupy osób, otaczających p. generała Nowotnego.

Gdy pociąg ruszył z miejsca, z piersi obecnych padły pożegnalne okrzyki, i długo jeszcze powiewano białymi chustkami, aż pociąg zniknął na zakręcie toru.

— **JE. Rudolf Pfeffer,** nowy komendant wojskowy, przyjechał wczoraj do Lwowa i zamieszkał w budynku komendy korpuśnej przy placu Bernardyńskim.

— **C. i k. komenda wojskowa** (Militaerkomando), której podlega obszar Galicyi wschodniej i Bukowiny, powraca z Morawskiej Ostrawy do Lwowa i obejmuje swe dawniejsze lokalności urzędowe przy placu Bernardyńskim. Biura c. i k. intendantury znajdują się przy ul. Słowackiego 2, naprzeciw głównej poczty, c. k. intendantura obrony kraj. zaś przy ul. Ochronek l. 5.

— **Do Ministerstwa opieki społecznej w Warszawie** został powołany ze Lwowa starszy radca magistratu lwowskiego p. Aleksander Ostrowski. Polskie Ministerstwo opieki organizując obecnie rozmaite działy spraw, podpadających pod jego kompetencyę, ma też zamiar zająć się szczegółowo i celowo opieką nad dziećmi: sierotami i dziećmi nieślubnymi. P. Aleksander Ostrowski, na stanowisku długoletniego szefa, naprzód departamentu dobroczynności publicznej, obecnie miejskiego urzędu opieki społecznej, wprowadzał systematycznie, mając niejednokrotnie do zwalczania najrozmaitsze przeszkody, reformy, które doprowadziły do świetnych rezultatów. Dość rzucić okiem na szereg lat żmudnej pracy, aby przekonać się, że miejska dobroczynność związane z nią zagadnienia doznały najrozmaitszych zmian, z których potrzebujący pomocy uzyskali ułatwienia, a miasto uregulowało w ramach możliwości te wszystkie kwestye, jakie od dziesiątek lat czekały na załatwienie.

Organizacya dobroczynności publicznej i prywatnej, stworzenie miejskiego urzędu ochrony dziecka, opieki generalnej, poradni dla matek i niemowląt itd. itd., oto długi łańcuch reform, które miasto nasze otrzymało w ostatnich latach.

Powołanie p. Aleksandra Ostrowskiego na zaszczytne stanowisko szefa spraw opieki państwowej w Ministerstwie polskiem w Warszawie daje też rękojmię, że wszelkie sprawy, dotyczące opracowania projektów prawodawczych, opieki nad dziećmi występnymi, sierotami i dziećmi nieślubnymi, oraz opracowanie całego szeregu wskazówek organizacyjnych, znajdą w nim wytrawnego znawcę tych aktualnych zagadnień w budżecie się do życia i pracy — **Państwie Polskiem.**

— **Otwarcie dorocznej wystawy w Pałacu Sztuki** na placu Powystawowym nastąpi jutro w niedzielę o godzinie 12 w południe.

Na wystawę przybyły liczne prace artystów z Krakowa, Warszawy, Wiednia i t. d. Wystawa przedstawia się pod każdym względem imponująco i stanowić będzie niewątpliwie cel odwiedzin licznej publiczności, spragnionej artystycznych wrażeń.

Urządzeniem i udekorowaniem sal zajął się tutejszy znany artysta p. Zygmunt Balko.

Pewną grupę młodych artystów przypuściła komisya artystyczna bez jury do wzięcia udziału w wystawie, celem zapoznania ogółu z wszystkimi przejawami młodych usiłowań. Jest to wyłom w dotychczasowej tradycyi, mającej na celu dobro rodzącej się sztuki i młodych talentów.

— **Wydział wykonawczy Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ i T. N. S. W.** otrzymał kilkanaście zgłoszeń na wyjazd na wakacye dla uczniów szkół średnich, którzyby zechcieli za całkowite utrzymanie i ewentualne wynagrodzenie udzielać pomocy w nauce lub podjąć się lekkiej pracy na roli. Zgłoszenia codziennie między godziną 5 a 7 w budynku R. S. O. pl. św. Ducha 3, II p. u prof. Kościńskiego.

— **Święcenia kapłańskie.** W niedzielę dnia 7 b. m. udzieli Najdostojniejszy Arcypasterz w Bazylice Archikatedralnej święceń kapłańskich 16 dyakonom, wychowankom tutejszego Seminaryum duchownego o godzinie pół do 7 rano.

— **Przeciw wywozowi z Galicyi.** Krajowy urząd gospodarczy Namiestnictwa ogłasza następujące rozporządzenie: „Wywóz z Galicyi, wyjętych z wolnego obrotu środków żywności i przedmiotów zapotrzebowania, oraz takich artykułów, co do których obrót jest ograniczony, jest zakazany bez zezwolenia Namiestnictwa (krajowego urzędu gospodarczego). Wszystkie przesyłki kolejowe, oraz pakunki ręczne, będą ściśle kontrolowane. Każdy podróżny obowiązany jest pakunki swoje poddać kontroli.

Przestrzega się publiczność przed wysyłaniem koleją i zabieraniem z sobą do wagonów wspomnianych artykułów bez certyfikatu na wywóz, gdyż wszystkie takie przesyłki bezwzględnie będą zajęte, — a nadto wysyłający będą pociągani do jak najsurowszej odpowiedzialności“.

— **Z Uniwersytetu krakowskiego.** W Uniwersytecie Jagiellońskim odbywają się obecnie wybory dziekanów poszczególnych fakultetów. Dziekanem wydziału filozoficznego wybrany został profesor dr. Klecki, medycyny — prof. dr. Godlewski junior (ponownie), teologicznego ks. prof. dr. Kaczmarczyk. Wybór na dziekana wydziału prawniczego odbędzie się w najbliższych dniach.

— **Komitet „Dzieci na wieś“.** Na listę dr. Leopolda Wołowicza złożył Prezydent dr. Dembewski w imieniu Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora 100 kor. — Szkoła ludowa w Ostrowie koło Sokala 50 kor. — Szkoła im. Czackiego w Stanisławowie 59 kor. — Dyrekcya Teatru małego we Lwowie 10 kor. P. Aurelia Strzelecka 4 kor.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich** w 25 rocznicę istnienia Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 7 bm. w sali Kasyna i Koła literacko-artyst. o godzinie 10 rano. O godzinie 9·30 odbędzie się w Bazylice rzym.-kat. Msza św. na intencyę Towarzystwa. Na porządku dziennym: Sprawozdanie wydziału za lata 1914, 1915, 1916 i 1917, oraz wybór prezydyum i wydziału.

— **Generalna dyrekcya katastru podatku** gruntowego podwyższyła począwszy od dnia 1 lipca 1918 roku reskryptem z dnia 13 czerwca 1918 L. 434 na podstawie § 58 ustawy ewidencyjnej z 23 maja 1883 dz. p. p. Nr. 83 dotychczasową taryfę cen za niezmienione adjustowane i uzupełnione odciski map, kopie map, odpisy arkuszy posiadłości gruntowej i innych operatów w sposób następujący: O 100 proc. cenę niezmienionych, tudzież adjustowanych odcisków map, kopii map, odpisów i wyciągów operatów katastralnych (t. j. poz. 1—7 i 9—21 dotychczas obowiązującej taryfy); o 200 proc. cenę za wrysowanie dodatkowych zmian od odcisków map (t. j. poz. 8) i o 300 proc. cenę druków (t. j. poz. 22 i 23 dotychczasowej taryfy).

Ponadto generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zastanowiła aż do odwołania sprzedaż druków katastralnych, z powodu trudności w otrzymaniu papieru.

— **W sprawie odbudowy kraju,** jak wczoraj donieśliśmy, odbywała się w Krakowie komisya międzyministeryalna pod przewodnictwem szefa sekcyi Laudy. Głównym przedmiotem obrad onegdajszych było omawianie zasady pomocy przy odbudowie, a mianowicie wysokości udzielać się mających subwencyj, szczególnie w dziale technicznym i przemysłowo - handlowym, oraz sprawa udzielania kredytu.

Po wyczerpującem omówieniu wszystkich odnośnych działów, zamknął przewodniczący szef sekcyi Lauda, posiedzenie konferencyi międzyministeryalnej, dziękując Prezydentowi C. O. G. szefowi sekcyi Herbstowi, za przygotowanie materyału do posiedzeń i ułatwienie obrad.

W odpowiedzi podziękował prezydent C. O. G., szef sekcyi Herbst przewodniczącemu komisyi oraz delegatom poszczególnych Ministerstw za udział w komisyi i życzliwe traktowanie postulatów Centrali.

Następne posiedzenie komisyi międzyministeryalnej w sprawie odbudowy Galicyi odbędzie się we wrześniu br. w Wiedniu.

— **Konkurs na posady podurzędników pocztowych i woźnych.** Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza konkurs: I. na 23 posad (ewentualnie więcej wrazie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych z grupy (ewentualnie B) oraz II. na 1 posadę (ewentualnie więcej wrazie opróżnienia się, w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z dnia 25 stycznia 1914 Dz. p. p. nr. 16, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do 15 sierpnia 1918 do c. k. gal. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. nr. 151 podoficerom, z certyfikatem uprawnienia podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

— **Poczta polowa.** Z dniem dzisiejszym zestała wysyłka prywatnych pakietów i próbek towarowych dopuszczona do poczt polowych Nr. 220, 281, 283, 286, 288, 290, 298, 318, 363, 365, 369, 379, 386, 387, 391, 403, 407, 419, 421, 424, 435, 485, 518, 551, 588, 613, 627, 628, 652, 634, 644, a wstrzymana do poczty polowej Nr. 472.

Ponadto dopuszczony został ruch próbek do poczt polowych Nr. 234, 574, 575, 576, 577, 579, 584 i 585, a wstrzymany ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr. 559 i 566.

— **Fałszywy alarm.** Dzisiaj o godzinie pół do 2 popołudniu zawiadomiono telefonicznie straż pożarną, że na głównym dworcu kolejowym w jednym z baraków wybuchł pożar. Tren straży, który natychmiast pod komendą kapitana p. Ciećkiewicza pojechał na główny dworzec, dowiedział się jednak, że alarm polegał na omyłce. Jedynie na Lewandówce obok fabryki „Merkury“ zapalił się jakiś barak, który zaraz ugaszono.

— **Kontrole dokumentów w Krakowie.** Wczoraj przez cały dzień odbywały się w mieście i gminach, należących do okręgu krakowskiej komendy wojskowej, kontrole dokumentów wojskowych u osób cywilnych i wojskowych i obława na dezerterów. Aresztowano około 800 osób.

— **Oszustka.** Dzienniki krakowskie notują, że od kilku dni grasuje w Krakowie jakaś przyzwoicie ubrana dama, która przedstawia się w domach inteligencyi krakowskiej jako artystka-malarka Rychter-Janowska i oświadczając, że jest w chwilowej potrzebie, wyłudza od łatwowiernych pożyczki. Między innymi oszustka owa zgłosiła się do prof. Uniwersytetu dr. B.

Ponieważ artystka p. Bronisława Rychter-Janowska nieobecna była w Krakowie, gdyż bawiła przez kilka ostatnich tygodni na kuracyi w Trenczynie, oszustka owa dowiedziawszy się o tem, skorzystała z popularnego nazwiska malarki i na jej rachunek uprawiała szantaż. Policya jest na tropie pomysłowej oszustki.

— **Utworzenie biura paszportowego w austryackiej ambasadzie w Berlinie.** Ministerstwo spraw zagranicznych utworzyło w Berlinie specyalny oddział, któremu powierzono sprawy paszportowe. Adres biura: K. u. k. Botschaft - Passtelle, Berlin — Charlottenburg. Kurfuerstendamm 243. Do zakresu działania tego oddziału należą zasadnicze sprawy paszportowe, interwencye u władz niemieckich, reklamacye paszportowe obywateli austryackich i węgierskich itp.

— **Epidemiczna choroba brody.** W ostatnich czasach, wywołana wojną, wybuchła w Wiedniu epidemicznie choroba brody, zwana figówką (Herpes tonsurans), której zaczątkiem jest pewnego rodzaju pleśń, powstająca wśród zarostu twarzy. Jest to choroba nadzwyczaj zaraźliwa, łatwa do przenoszenia z człowieka na zwierzęta i odwrotnie, najłatwiej zaś nabawić się jej można w golarniach, bądź to przy użyciu nieczystej brzytwy, szczotki lub serwety, a nawet tylko przez dotknięcie nienależycie czystą ręką golarza. W ten sposób grzybek dostaje się do skóry i wywołuje chorobę.

O ile infekcya jest jeszcze powierzchowna, to znaczy, że zarazki nie dostały się jeszcze do samych włosów, choroba trwa przeciętnie 2—4 tygodni; o ile jednak zarazek tkwi głębiej, tak, iż powstały już silniejsze reakcye zapalne i małe pryszcze, wtedy przeciąga się choroba na czas znacznie dłuższy.

Przy leczeniu figówki, najważniejszą jest rzeczą zniszczenie zarazków, do czego dąży się przy pomocy wcierania odpowiednich maści, przeważnie smołowych, natomiast najłatwiej ustrzedz się jej można, zachowując wprost pedantyczną czystość, zwłaszcza w golarniach.

W Krakowie — na razie przynajmniej — liczba zarażeń figówką jest bardzo nieznaczna, mimo wszystko jednak należy dbać o czystość i nie zaniedbywać żadnych środków ochronnych, aby się jej nie nabawić w przyszłości.

Kronika prowincyonalna.

§ **Ustny egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Krośnie odbył się dnia 22 czerwca pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Do egzaminu przystąpiło 6 abituryentów,

wszyscy zdali, a mianowicie: Bieder Zygfryd, Jasiński Maryan (z odzn.), Kopcza Władysław, Krukiewicz Tadeusz, Kubal Józef i Parzosa Józef (z odzn.)

T. S. L.

W sobotę i niedzielę obradował w Krakowie — jak już donieśliśmy krótko — zarząd główny T. S. L.

W obradach wzięli udział: Dr. E. Bandrowski, dr. E. Adam, dr. Opieński i T. Zajączkowski ze Lwowa, prof. A. Mohr z Sambora, prof. J. Owiński z Rzeszowa, p. St. Szymański z Jasła, dyr. K. Piątkowski z Orłowej, dr. A. Mikulski z Warszawy, oraz pp. J. Piwocki, dr. W. Kabl, dr. T. Grabowski, W. Ostrowski, E. Piechnik, St. Rymar, dr. N. Świgost, E. Kostecki, dr. T. Dwernicki i dr. M. Starzewski z Krakowa.

Pod obrady wzięto kilkanaście spraw wewnętrznych Towarzystwa, a w tem kilka ogólniejszej natury. Z wniosków komisyi szkolnej, organizacyjnej i finansowej, przedstawionych przez referentów dr. Opieńskiego, Piątkowskiego i Rymara, na uwagę ogółu zasługują następujące:

1. Zarząd główny T. S. L. przyjmuje propozycyę Macierzy szkolnej i komitetu szkoły wydziałowej polskiej w Polskiej Ostrawie i uchwala przenieść 3 klasy paralelne szkoły wydziałowej z Morawskiej do Polskiej Ostrawy.

2. Zarząd główny T. S. L. przyjmuje oferty komitetu budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie i uchwala Dom polski w Morawskiej Ostrawie zakupić.

3. Zarząd główny T. S. L. uchwala nabyć od p. Saka w Lipniku parcelę tuż obok zakładanego przez T. S. L. Internatu dla uczniów seminaryum na ogród warzywny dla Internatu.

4. Zarząd główny T. S. L. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z przygotowań do założenia: Szkoły handlowej w Orłowej, trzeciej klasy szkoły wydziałowej w Oświęcimiu, ochronki i pierwszej klasy szkoły wydziałowej w Brzeszczach i poleca prezydyum i wydziałowi ścisłemu doprowadzenie przygotowań do końca tak, aby od września wszystkie te nowe placówki mogły wejść w życie.

5. Zarząd główny T. S. L. poleca wydziałowi ścisłemu, aby odniósł się do zarządów miast południowo-zachodniej Galicyi, a zwłaszcza powiatów bliżej granicy położonych z przedstawieniem pilnej potrzeby zorganizowania w tych miastach szkół wydziałowych męskich.

6. Zarząd główny T. S. L. aprobuje uchwałę swojej sekcyi wschodniej odnośnie do zasad wypłaty remuneracyj nauczycielstwu, zajętemu w szkołach, założonych przez T.S.L. w Galicyi wschodniej.

7. Zarząd główny T. S. L. upoważnia prezydyum do wypłaty zaliczek na koszta wyjazdu dzieci ze szkół T. S. L. na Śląsku i Morawach na wakacye do Galicyi, oraz poleca prezydyum czynną pomoc w zorganizowaniu aprowizacyi dla nauczycielstwa kresowych szkół T. S. L.

8. Zarząd główny T. S. L. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydyum z kroków, podjętych u Rządu i czynników parlamentarnych celem przyjęcia przez Rząd zakładów średnich T. S. L. i Macierzy szkolnej.

Zarząd główny T. S. L. dziękuje prezydyum serdecznie za energiczne kroki i solidaryzuje się z nimi jednomyślnie.

Równocześnie zarząd główny T. S L. poleca swemu prezydyum czynienie dalszych starań w tej sprawie.

9. Zarząd główny przyjmuje sprawozdanie organizacyjne, szkolne i finansowe, a równocześnie uchwala podać do publicznej wiadomości, że „Dar narodowy 3-go maja" po dzień 28 czerwca przyniósł 291.489·89 K i prosić społeczeństwo o dalsze ofiary celem pokrycia reszty deficytu, który wynosi razem 489.000 koron.

10. Zarząd główny T. S. L. zatwierdza regulamin „funduszu burs im. Andrzeja hr. Potockiego" i uchwala fundacyę tę, która przekroczyła kwotę 100.000 K, wprowadzić w życie.

Odsetki od funduszu tego pójdą na prowadzenie burs polskich.

W dalszym ciągu referowali: dr. Świgost sprawę założenia Muzeum i instytutu oświatowego, dr. Opieński sprawę domów ludowych, pp. Witold Ostrowski i T. Zajączkowski sprawę zorganizowania pomocy dla młodzieży handlowej i rękodzielniczej, dr. A. Mikulski o próbach stworzenia nowej szkoły w Polsce.

Sprawy te zajęły cały drugi dzień obrad.

Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się tego roku w dniach 28 i 29 września w Przemyślu.

„HISZPAŃSKA CHOROBA".

Jeden z wiedeńskich profesorów medycyny udzielił interwiewującemu go dziennikarzowi następujących wyjaśnień w sprawie epidemii, nazwanej „hiszpańską chorobą", z powodu, że naprzód wystąpiła ona w Hiszpanii

W kołach lekarskich zdają sobie dokładnie sprawą z istoty tego cierpienia. Przedewszystkiem wskazać należy na to, że „hiszpańska choroba" odróżnia się od influency epidemicznej, jaka wystąpiła w r. 1890 tem, że ma charakter wcale nie groźny. Przy zwykłej influency należy się zawsze obawiać powikłań. Najczęściej wywiązuje się zapalenie płuc, wobec czego choroba może przybrać niebezpieczny dla starszych pacyentów przebieg.

Natomiast w „chorobie hiszpańskiej" przebieg cierpienia jest typowo ten sam we wszystkich wypadkach i nigdy nie daje powodu do obaw o życie pacyenta.

Należy tedy przestrzegać przed zbytnią obawą o nabawienie się „choroby hiszpańskiej". O ile nam lekarzom wiadomo, nie zdarzył się ani jeden wypadek śmiertelny tej choroby. Przeciwnie, kończy się ona p o m y ś l n i e w ciągu dni 3 do 4 i nie zostawia po sobie u pacyenta żadnych innych dolegliwości, jak tylko uczucie osłabienia zazwyczaj szybko przemijające.

„Hiszpańska choroba" występuje tak gwałtownie, z tak żywiołową mocą, że stwierdzenie jej nie napotyka na żadne trudności. Śledziennicy, którzy już przy byle niedomaniu tracą głowę, zaraz przypuszczają, że padli ofiarą tego cierpienia. Tymczasem pomylić się co do tego trudno. „Hiszpańska choroba" bowiem rozpoczyna się wysoką gorączką dochodzącą do 40° i to w taki sposób, że napadnięty przez nią czuje się odrazu nieswój.

Krzywizna gorączki dochodzi do punktu szczytowego już w 15 do 30 minut po zasłabnięciu. Równocześnie ogarnia chorego depresya i wzmagające się osłabienie, co nie pozostaje bez ujemnego wpływu na stan subjektywny. Zdarzają się przytem — minimalne jednakże — objawy kataralne, ale silny katar i zapalenie gardła, jak przy influency nie dały się zauważyć. Także ból w krzyżach, tak charakterystyczny przy influency, najczęściej nie daje się odczuwać albo występuje tylko w bardzo małym stopniu.

W ciągu pierwszych 24 godzin gorączka utrzymuje się zazwyczaj na tym samym poziomie. Drugiego dnia obniża się, a w trzy do czterech dni później powraca już u pacyenta stan bezgorączkowy i chorobę można uważać za pokonaną.

Powstanie i szerzenie się epidemii przypisać należy nagłej zmianie aury i długim okresom deszczowym. Mniemanie, jakoby choroba ta pozostawała w związku z upośledzeniem odżywiania ludności jest bezpodstawne.

Profileksy wobec „hiszpańskiej choroby" niema. Dla zwalczenia choroby zalecać wypada środki wywołujące poty. Oczywiście z chwilą gorączki pacyent musi kłaść się do łóżka.

W *N. Kuryerze Krakowskim* czytamy: Od pewnego czasu w Krakowie wydarzają się pojedyncze wypadki zasłabnięć na influencę o charakterze krótkim, ale ostrym. Objawy tej choroby różnią się nieco od zwykłych, znanych dobrze przebiegów influenzy, tak, że wielu lekarzy tutejszych skłania się ku twierdzeniu, że jest to właśnie owa „choroba hiszpańska". Czy tak jest w rzeczywistości, osądzić dziś jeszcze trudno, ponieważ do tej pory lekarze tutejsi opierają się na przypuszczeniach i upodobnieniu do dziennikarskich doniesień, nie posiadają jednak żadnego klinicznego wypadku tej choroby, któryby mógł być dokładnie zbadany. Materyały w tej sprawie zbiera fizyk miejski dr. Janiszewski, od którego powyższe informacye czerpiemy, pragnąc ustalić istotę tego chorobliwego zjawiska na naszym gruncie.

W niedługim czasie będzie można wydać już stanowczą opinię. Przebieg „choroby hiszpańskiej", choć krótki, jest jednak bolesny i ciężki. Zdarzają się podobno nawet wypadki śmierci. Niektórzy próbowali połączyć istnienie choroby hiszpańskiej w Krakowie z grasującem tu epidemicznie przed miesiącem ciężkiem zapaleniem płuc, połączonem z influencą. Dzisiaj plaga ta minęła, w owym jednak okresie była bardzo uciążliwą i spowodowała wiele wypadków śmierci, Epidemii tej nie należy jednak łączyć z influencą hiszpańską, gdyż charakter jej był całkiem inny.

*

We Wiedniu obliczają chorych na 1000. Bywają wypadki nagłego zasłabnięcia całego personalu biurowego lub fabrycznego.

*

Z Berlina donoszą: Jak podają dzienniki, hiszpańska choroba, zwana epidemią influency, rozszerza się na całe państwo. Liczbę chorych w Berlinie liczą na przeszło 3000. W Karlsruhe, Mannheim i Ludwigshafen choroba objęła przeciętnie trzecią część ludności. Choroba ma przebieg zupełnie pomyślny, poważne wypadki należą do rzadkości. Po dwóch do trzech dniach następuje u chorych widoczne polepszenie.

Gazety berlińskie podają cyfrę 18.000 zapadłych na tę chorobę, przebywających na leczeniu w tamtejszych szpitalach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowa placówka przemysłu polskiego. Po długich rokowaniach i zabiegach zezwoliło Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się ze wszystkiemi Ministerstwami, na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Azot" Towarzystwo akcyjne w Borach" z siedzibą w Krakowie.

W ten sposób doznała pomyślnego i ostatecznego zakończenia sprawa, jeszcze przed wojną poczęta i zainaugurowana przez profesora Politechniki lwowskiej Mościckiego. Idzie tu o dobywanie azotu z powietrza metodą nową, będącą wynalazkiem prof. Mościckiego, a już dawniej opatentowaną przez niego w Szwajcaryi. Zarówno w Norwegii, jak i w Niemczech, a obecnie także i w Stanach Zjednoczonych interesowano się żywo sprawą przemiany olbrzymich zapasów azotu powietrznego na saletrę, jeden z zasadniczych elementów urodzajności gleby i powodzenia uprawy wszelkich niemal roślin z wyjątkiem strączkowych.

Ten nowy typ saletry nawozowej, więzionej zazwyczaj w wapnie, ma wyprzeć z naszego handlu saletrę chilijską, której zapasy i tak są już na wyczerpaniu i podjąć konkurencyę z siarczanem amonowym, nawozem również zawierającym saletrę, lecz w stanie trudniej przyswajalnym.

W Galicyi już dawniej noszono się z zamiarem stworzenia takiej fabryki azotu w związku z projektem założenia wielkiej centrali elektrycznej na Dunajcu pod Jazowskiem. Skoro projekt ten nie zdołał się urzeczywistnić, dał inżynier Mościcki impuls do założenia obecnie zatwierdzonego Towarzystwa akcyjnego, które, osiadając w krakowskiem zagłębiu węglowem, miast energii wodnej, użyje siły cieplnej węgla dla dobywania azotu. Dla Galicyi, gdzie depekoracya poczyniła tak rozpaczliwe postępy, że przyszłość rolnictwa, walczącego z brakiem obornika, była wręcz zakwestyonowana, jest powstanie fabryki sztucznej saletry faktem pierwszorzędnej wagi. Fabryka będzie niebawem puszczona w ruch. Kapitał akcyjny, wynoszący trzy i pół miliona koron, pokryto w ten sposób, że dwa miliony subskrybował Rząd za pośrednictwem Centrali odbudowy kraju, a resztę przejął galicyjski Bank krajowy i inne miejscowe czynniki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót Najj. Pani do zdrowia.

Wiedeń, 6 lipca. Najj. Pani, która od pewnego czasu chorowała na influencę, powróciła zupełnie do zdrowia.

Mianowanie.

Wiedeń, 6 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował prokuratora Państwa dr. Stanisława S z y m o n o w i c z a we Lwowie, zastępcą starszego prokuratora Państwa w VI. klasie rangi we Lwowie.

Przeniesienia.

Wiedeń, 6 lipca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych dr. Zygmunta M r o w c a w Tarnobrzegu do Głogowa a Zdzisława O c z k o w s k i e g o w Głogowie do Łańcuta, sędziego powiatowego Ignacego S o c h ę w Przeworsku do Żywca, oraz zamianował sędziego pow. Gabryela Hallińskiego w Żywcu, sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Krakowie.

Z Warszawy.

Warszawa, 6 lipca. W piątek rozpoczęło się czwarte plenarne posiedzenie Rady Stanu. Porządek dzienny obejmował wybory do komisyi sejmowej i administracyjnej i sprawozdanie komisyi rugów.

Na wniosek Ministra spraw wewnętrznych do komisyi sejmowej wejdą prawdopodobnie w charakterze rzeczoznawców współpracownicy komisyi sejmowo-konstytucyjnej b. tymczasowej Rady Stanu prof. Buzek i referendarz Siemieński.

Wśród projektów, które Ministerstwo rolnictwa zamierza wnieść do Rady Stanu, znajduje się projekt statutu Banku ziemiańskiego, projekt organizacyi urzędów ziemskich i projekt tyczący się regulacyi spraw współdzielczych.

Po przyjęciu przez Radę Stanu tych ustaw, nastąpi ostateczna organizacya zarówno urzędów ziemskich jak i Banku ziemiańskiego.

Warszawa, 6 lipca. P. Zygmunt Chrzanowski, wybrany na członka Rady Stanu w dwóch okręgach, w warszawskim i łomżyńskim, zrzekł się mandatu z okręgu łomżyńskiego. W jego miejsce wejdzie do Rady Stanu z tego okręgu p. Skarzyński, członek stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Warszawa, 6 lipca. Dzienniki miejscowe informują, iż w dniach najbliższych okaże się dekret Rady Regencyjnej, zawiadamiający o utworzeniu państwowej Rady rolniczej.

Warszawa, 6 lipca. W *Głosie* znajdujemy wywiad współpracownika tego pisma, z prof. Hamnickim, inżynierem i przemysłowcem warszawskim, w sprawie uruchomienia polskiego przemysłu.

Większość fabryk uległa dewastacyi podczas odwrotu rossyjskiego, przedsiębiorczość prywatną ogarnęła apatya. Stan ten trwał długo w Królestwie i w Galicyi.

Pierwsza ocknęła się Galicya i poczęła dążyć do uruchomienia niektórych działów pracy przemysłowej. Spostrzeżeno, że mimo braku surowców, życie płynie po dawnemu i potrzeby dawne pozostały. Ta inicyatywa Galicyi przerzuciła się do Królestwa.

Pod jej wpływem uruchomiono dotąd fabrykę płyt ceramicznych, posadzek etc. „Marywil" w Radomiu, która niestety w miejsce dawnych 300 robotników, zatrudnia dziś 50. Spotyka się też próby uruchomienia cegielń.

W okupacyi austryackiej dzieje się pod tym względem wogóle znacznie lepiej, niż w okupacyi pruskiej. Próbuje się także uruchomiać przemysł drzewny, do czego pierwszy krok uczyniła ordynacya Zamoyska, posiadająca liczne majątki leśne.

W okupacyi niemieckiej ruszył się Żyrardów, którego fabryki uległy w czasie wojny zupełnemu zniszczeniu. Już przed pół rokiem wskrzeszono w Żyrardowie mydlarnię; zaczęła się również odbudowa fabryki, czemu na przeszkodzie staje tylko brak cegły.

Inż. Hamnicki stwierdza, że istnieją niewątpliwie działy przemysłu, które uruchomić można już obecnie. Gorzej jest z cukrowniami, wobec braku sztucznych nawozów potrzebnych dla buraków. Źle stoi także sprawa przemysłu żelaznego (absolutny brak surowców) a i stan Łodzi jest beznadziejny. Brak bawełny zagraża unieruchomieniem jej na cały czas blokady angielskiej. Brak wełny znowu jest przyczyną zastoju także i w Białymstoku.

Zgon kardynała.

Rzym, 6 lipca. Kardynał Martinelli, prefekt kongregacyi wyznań, zmarł w Rzymie.

Podróż informacyjna gen.-gubernatora lubelskiego.

Lublin, 6 lipca. Generał-gubernator Lipośčak rozpoczął podróż informacyjną, która go prowadzi na Częstochowę, Radomsk i Opoczno.

Traktat pokojowy z Rumunią.

Bukareszt, 6 lipca. Senat przyjął traktat pokojowy z Mocarstwami centralnemi jednomyślnie.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 6 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·50	257·50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	33·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	32·—	32·75

Dewizy berlińskie:

Szwajcarya	131·50	132·75
Austr-Węgry	63·55	63·65
Turcya	20·25	20·35

Reszta niezmienione.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Amortyzacye.

T. 5/18 (1), Na wniosek Agaty Aftanas żony Jędrzeja i Anny Aftanas żony Jana po przeprowadzeniu dochodzeń sąd uznaje po myśli § 1 now. do ust. cyw. z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. pp., że wniosek rzekomy nadaje się do dalszego postępowania o uznanie Semena Aftanasa za zmarłego i w tym celu 1. ustanawia dla nieobecnego Semana Aftanasa kuratora w osobie Stefana Petrowicza z Pawłokomy, któremu wydaje się odnośny dekret kuratorski z poleceniem, by o miejscu pobytu swego kurauda starał się dowiedzieć i o nim sądowi doniósł. 2 Zarazem wzywa się każdego, ktoby o pobycie Semana Aftanasa miał jakąkolwiek wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tut. sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Stefanowi Petrowiczowi w Pawłokomie doniósł, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Seman Aftanas za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 maja 1918. (3087 1—3)

T. 25/17 (2). Auf Ansuchen des Prager Creditbank Filiale in Brody, wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen I. die Quitungen vom 12 Juni 1909 über die sub. J. A. 42 am 12 Juni erlegten Wertpapiere, und zwar: 1. 10 Stück 4 prz. Staatsrentenobligationen vom 1 März 1893. Nr. 4247, 17.434, 17 707, 18.227, 21.794, 22 211, 22.452, 23.225, 29.567 und 29.568 a 10 000 K — 100 000 K. 2 2 Stück gleiche Wertpapiere Nr. 171 416 und 227 685 a 2000 K — 4000 K. II. Die Quittung vom 31 Dezember 1909 über die sub J. A. 131 am 31 Dezember 1909 erlegten Wertpapiere: 3. 4 Stück 4 prz. Staatsrenteobligationen vom 1 März 1893 Nr. 7868, 7869, 8062 u 8296 a 20.000 K, — 80.000 K. 4. 2 Stück 4 prz. Staatsrentenobligationen vom 1 März 1893 Nr. 28 692 und 29 001 a 10.000 K — 20.000 K. 5. 2 Stück Staatsrentenobligationen vom 1 März 1893 Nr. 143.747 und 272.795 a 2000 K — 4000 K. 6. 4 Stück $3^1/_2$ prz. Staatsrenteobligationen vom 1 Februar 1897 Nr. 7890, 36.979, 36.980 und 36.995 a 200 K — 800 K. 7. 3 Stück 4 prz. Staatsschuldverschreibungen vom 1 November 1868 Nr. 222.952, 235.135 und 293.143 a 200 K — 600 K — 105.400 K. III. Die Quittungen vom 31 Juli 1914 über die sub J. A. 19 vom 31 Juli 1914 erlegten Wertpapiere: 8. 15 Stück 4 prz. Bankschuldscheine der Zentralbank der Böhmischen Spaarkassen Nr. 23, 24, 25 108. 142, 294, 296, 311. 314. 315, 455, 540, 546, 578 und 643 a 20 000 K — 300.000 K. 9. 5 Stück gleiche Wertpapiere Nr. 1242, 1418, 2082, 2084 und 2100 a 10.000 K — 50 000 K. 10. 1 Stück 4 prz Staatsschuldverschreibung vom 1 Juli 1868 Nr. 447.486 a 2000 K — 352.000 K eingeleitet. Der Inhaber diese Wertpapiere wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigens diese nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Złoczów, am 10 Juni 1918. (3088 1—3)

No. V. 392 18 (3) Über Ansuchen der münderjährigen Friederike Stolzenberg Stud. Med. Reserve Spital Nr. 19 Wien X. Troststrasse vertreten durch ihren Vater Chune Stolzenberg Kaufmann in Kamionka str. wird das Verfahren behufs Amortisierung angeblich durch die Bittstellerin verlorenen Vormerkscheines Nr 192 des k. k. Versatzamtes in Wien I. Spiegelgasse 16 bezüglich der Pfandscheine Nr 122.878/10/17 a f 90 K, Nr. 23.851 auf 110 K, Nr. 24.763/17/18 auf 50 K, lautend eingeleitet.

Der Besitzer der oberwähnten Pfandscheine wird aufgefordert binnen 6 Monate seine Rechte anzugeben — die Interessenten sollen in dieser Zeit ihre Einwendungen gegen diesem Ansuchen anbringen, widrigenfalls werden nach Ablauf dieser Zeit die obigen Pfandscheine als nicht vorhandene anerkannt werden.

K. K. Bezirksgericht, Abt. V.

Kamionka str., 23 Juni 1918. (3077)

T. VI. 118 18 (1). Na wniosek Anschla Schuldenfreia w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa c. k. uprz. akc. Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Merkur" filii w Krakowie Nr. 2142, wystawiona na imię Anschla Schuldenfreia opiewająca na 544 kor. 49 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 31 maja 1918. (3099)

T. 15/16 (4). Na wniosek Mosesa Steina i Nechume Stein zaw. Groch w Bohorodczanach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach Nr. 1333 ze stanem z 1 stycznia 1916 na kwotę 359 kor. 33 hal. na imię Mosesa i Nechume Stein opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 kwietnia 1918. (3123)

T. 66/16 (5). Na wniosek Perli Freivogel w Wiedniu II. Grose Sperlgasse 8/37, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Tłumaczu opiewającą na imię Perli Freivogel i na kwotę 1400 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 kwietnia 1918. (3122)

T 28/18 (4). Na wniosek Kreine Rosenthal w Buczaczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu Nr. 5640 wystawionej na imię Kreine Rosenthal ze stanem z dnia 1 stycznia 1918 na kwotę 940 kor. 04 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 maja 1918. (3118)

T. 49/18 (4). Na wniosek Rozy Sternbach kupcowej w Buczaczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu Nr. 4811 na imię Rozy Sternbach wystawionej a opiewającej na kwotę 1388 kor. 21 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 maja 1918. (3117)

T. 8/17 (6). Na wniosek Samuela Ackermana, kupca w Stryju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, i wzywa się posiadacza tych weksli aby je do dni 45 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie powyższego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksel jest: 1. z daty Stryj 4 lipca 1914 wystawiony przez Samuela Ackermanna, akceptowany przez Mosesa Selingera ze Stryja ul. Lwowska na 400 kor. opiewający płatny dnia 4 stycznia 1915 w Stryju na zlecenie własne. 2. Weksel z daty Stryj 4 stycznia 1915 wystawiony przez Samuela Ackermanna, akceptowany przez Mosesa Selingera ze Stryja na 400 kor. opiewający, płatny dnia 4 lipca 1915 w Stryju na zlecenie własne. 3. weksel z daty Stryj 4 lipca 1915 wystawiony przez Samuela Ackermanna akceptowany przez Mosesa Selingera ze Stryja, na 400 kor. opiewający, płatny dnia 4 stycznia 1916 w Stryju na zlecenie własne.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 10 czerwca 1918. (3064)

T. 33/18 (4) Na wniosek Kamili Mokrzyckiej w Stanisławowie ul. Pełesza 9, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskdawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 4523 wystawionej na imię Kamili Mokrzyckiej a opiewającej wedle stanu z 1 stycznia 1918 na 1314 kor. 81 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 11 kwietnia 1918. (3113)

T. 38/18 (4). Na wniosek Dory Liebermann w Petrance, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu Nr. 11 117 na imię Dory Liebermann wystawionej, opiewającej z dniem 31 grudnia 1917 na 4404 kor. 84 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni zgłosić zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 kwietnia 1918. (3115)

T. 22/18 (3) Na wniosek Maksa Langa przez adw. dr. Fryderyka Halperna w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia depozytowego powszechnego Banku depozytowego filii w Stanisławowie, Nr. 128 na złożony tamże los turecki Nr. 268 444.

Posiadacza powyższego poświadczenia, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieważny uznany zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 27 marca 1916. (3110)

T. 5 17 (6). Auf Antrag des Michael Danyluk, Feldwebel beim k. u. k. Gerichte Feldpost Nr 339 wird der dem Antragsteller angeblich am 15/7 1914 in Verlust geratene Pfandschein in der Sparkasse der Stadtgemeinde Kolomea, Nr 18.449 laut dessen ein Fahrrad „Regent" im Schätzwerte 80 K. um ein Darlehen von 40 K. ind Pfand gegeben wurde — aufgeboten. Dessen Inhaber wird aufgefordert ihn binnen sechs Monaten vom Tage des ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde der Pfandschein nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklaert werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Kolomea, den 20 April 1918. (3073)

T. 107/18 (2). Na wniosek Chaima Herscha Goldsteina z Nahaczowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Weksel z daty Nahaczów 23 czerwca 1914 płatny 23 grudnia 1914 na 2220 kor. opiewający, podpisany przez Stefana Youngę jako akceptanta a przez Chaima Herscha Goldsteina jako wystawcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 18 czerwca 1918. (3074)

T. 295/17 (4). Na wniosek Klary Majdan, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności Nr. 116 024 na nazwisko Klara Majdan wystawiona i na kwotę 910 kor. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 maja 1918. (3141)

T. 156 18 (2). Na wniosek Amalii Porjes we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego Filia Lwów Nr. 24.953 na sumę 4670 kor. na imię Amalii Porjes opiewająca

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 maja 1918. (3139)

T 100/18 (3). Na wniosek Jakóba Sachera, kupca w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyślu Nr. 4358 na 1025 kor. 35 hal. wystawiona na wnioskodawcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 18 czerwca 1918. (3075)

T. 90/18 (3). Na wniosek ks Michała Bodnara, proboszcza w Pakości, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu mosciskiego Nr. 2252 na 94 kor. 49 hal. na imię wnioskodawcy wystawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, d. 12 czerwca 1918. (3076)

T. 15/18 (2). Na wniosek Maryi Kuczyńskiej, żony dozorcy więźni w Kołomyi, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem wnioskodawczyni rzekomo zaginionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 17.420 na zastawione tamże złotą broszkę, dwa kolczyki i dwie obrączki.

Posiadacza tegoż kwitu wzywa się, aby go w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi podać. W przeciwnym razie kwit ten po upływie powyższego czasokresu będzie uznany za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 4 kwietnia 1918. (3072)

Firmy.

Firm. 75/18 Stow. II. 30. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 10 czerwca 1918 przy firmie: Brzmienie: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Siedziba: Błażdziedza. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Wystąpił członek zarządu Nikodem Palar, nowo obrany członek zarządu Józef Palar.

C. k. Sąd obwodowy, S. IV.

Jasło, dnia 1 czerwca 1918. (2917)

Firm. 269/18 Stow. V. 240. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza Grona profesorów i funkcyonaryuszy państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, spółka zzrejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością, odtąd: Spółka spożywcza państwowygh funkcyonaryuszów w Krakowie podlegających c. k. Ministerstwu robót publicznych. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 27 kwietnia 1917 zmieniony został § 1 i 3 statutu Spółki. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Emanuel Bujak, Józef Dybel, Jan Bukowski, Artur Romanowski, Franciszek Słomka, Wawrzyniec Michalski, Bazyli Kaban. Członkowie dyrekcyi wybrani: Bocheński Józef c. k. radca Dworu, Jarosławiecki Józef c. k. radca budownictwa, Turczmanowicz Roman c. k. rewident Namiestnictwa, Czerlunczakiewicz Emil c. k. radca górniczy, Okołowicz Antoni c. k. starszy komisarz górniczy, Włodek Ignacy c. k. oficyał i Kapuściński Aleksauder c. k. profesor. Data wpisu: 9 czerwca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 8 czerwca 1918. (3033)

Firm. 254/18 Gen. V. 182. Änderungen bei einer bereits Eingetragenen Genossenschaftsfirma. Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister: Sitz der Genossenschaft: Krakau. Firma Wortlaut: Konsumanstalt für Militärgagisten und Verheiratete Berufsunteroffiziere der Festung Krakau — Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau. Mitglieder des Vorstandes ausgetreten Oblt. Dr. Aureal Cosma. Mitglied des Vorstandes gewählt: Hptmrfr. Anton Kunze als Vorstandsersatzmitglied und Obrl. Edmund Freund als Vorstandsmitglied. Datum der Eintragung: 1 Juni 1918.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 1 Juni 1918. (3035)

Firm 253/18 B. 1/8. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firmy akcyjnej. Do rejestru B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Trzebinia Skawce". Wstąpił jako członek Rady zawiadowczej: p. Bronisław Magierowski c. k. radca Dworu w Wiedniu VI. Kopernikusgasse 11 A. Dzień wpisu 1 czerwca 1918 r.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. II

Kraków, dnia 1 czerwca 1918. (2996)

Firm. 45/18 Rej. A. 43. Wykreślenie firmy. Należy wykreślić w rejestrze A: Siedziba firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: Bahr i Waldmana następcy Bahr i Horowitz — po niemiecku: Bahr & Waldmans Nachfolger Bahr & Horowitz. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom komisowy i ajencya maszyn — wskutek upływu czasu przez który Pinkas Horowitz był uprawniony prowadzić przedsiębiorstwo pod tą firmą. Dzień wpisu: 18 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Kołomyja, dnia 11 maja 1918. (3071)

Firm. 213/18 Stow. II. 154. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Podstolice, sąd powiatowy Wieliczka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podstolicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członek zarządu wystąpił: Józef Łazarz. 2. Członkiem zarządu wybrany: Stanisław Sarga rolnik w Podstolicach. Data wpisu: 4 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 4 maja 1918. (3058)

Firm. 21/18 C. 21. Wpisano do rejestru C. Siedziba Spółki Krzemienna powiat Brzozów Galicya. Brzmienie firmy Spółki: „Krzemieńska Spółka dla przemysłu drzewnego z ograniczoną odpowiedzialnością w Krzemiennej" (po niemiecku Krzemiennauer Holzindustriegesellschaft m. b. H. in Krzemienne". Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem Spółki jest: objęcie przedsiębiorstwa drzewnego JWP. Bolesława Dydyńskiego w Krzemiennej, polegającego na przerabianiu, wyzyskaniu i sprzedaży drzewostanów i wyrobów drzewnych z dóbr tabularnych Ulucz, Hroszówka, Jawornik, Krzemienna, Niewistka, Dydnia górna i dolna, Jabłonica ruska i Jabłonka, następnie zakupywanie, przerabianie wyzyskanie i sprzedaż drzewostanów w ogólności, oraz udział w przedsiębiorstwach tego samego rodzaju. Czas trwania spółki nieograniczony. Wysokość kapitału wkładowego 600.000 koron. Wysokość uiszczonych wpłat 600 000 koron. Nazwiska zawiadowców: Eugen Lustig i Maurycy Amster. Do zastępowania spółki uprawniony jest zawiadowca pan Eugen Lustig samodzielnie, natomiast drugi zawiadowca pan Maurycy Amster uprawniony jest do zastępywania spółki tylko kollektywnie z p. Eugen Lustigem. Podpisywanie firmy: Spółka podpisuje w ten sposób, że uprawniony do samodzielnego zastępstwa, p. Eugen Lustig, lub do kollektywnego zastępstwa uprawnieni zawiadowcy Eugen Lustig i Maurycy Amster, umieszczają pod stampilią firmową lub firmą przez kogokolwiek naznaczoną, każdy własnoręcznie swoje imię i nazwisko. Ogłoszenia odbywają się zapomocą listów poleconych do każdego ze spólników. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notaryalnego z daty Polska Ostrawa dnia 17 czerwca 1918, L. rep. 11.024.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 czerwca 1918. (3063)

Spadki.

A. 134/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Anna z Leśniaków 1-o Petryszyn 2-o Czerewicznyk zmarła dnia 6 kwietnia 1917 w Dzwiniaczu dolnym z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Eustachego Petryszyna, syna powyższej zmarłej, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Rudolfa Sternera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 20 marca 1918. (3098 1—3)

A. 160/1 (31) Wezwanie nieznanych dziedziców. Antoni Wojciechowski mylnie Musiejowski nazwany, zarobnik, urodzony w Przyłbicach tut. powiatu, zmarł na wojnie jako pospolitak dnia 6 lutego 1916, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku ustanawia się p. Tomasa Sabiniaka wł. real. z Jaworowa Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść tut. sądowi w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw tych nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jaworów, dnia 26 listopada 1917. (3092)

Rozmaite obwieszczenia.

D. l. 5532/18. Zawezwanie. Wedle opisu czynu z 30 kwietnia 1916 znalazła żandarmerya w domu Chaima Maurera w Tarnobrzegu 844 paczek tytoniu Drama po 30 hal., 209 paczek tytoniu najprzedn. węgiersk. po 22 hal., 49 paczek tytoniu węgierskiego po 15 hal., 8 paczek tytoniu „Król" po 20 hal., 2 paczki tytoniu „Czerbel" po 9 hal. Ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie wykazały właściciela tychże materyałów tytoniowych, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższego materyału tytoniowego, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 6 maja 1918. (3068 2—3)

Ns. 17/16 (2). W tutejszym sądzie znajduje się nieco przedmiotów urządzenia domowego, bielizny, naczynia kuchennego i innych drobiazgów, pochodzących z kradzieży dokonanej w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej, których właściciele nie są znani. Wzywa się zatem właścicieli tych rzeczy, ażeby w ciągu trzech miesięcy, od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych, zgłosili swe prawo własności, gdyż po upływie tego terminu przedmioty powyższe w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 2 lipca 1918. (3097 1—3)

E. 36/14 (16). Gerszonowi Majerowi 2-im. Reiserowi w Podkamieniu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Złoczowie, przeciw niemu o 23 rat po 2500 kor. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie ma być doręczona uchwała z dnia 22 kwietnia 1918 L. cz. E. 36/18 (5). którą podjęto postępowanie egzekucyjne przez licytacyę dóbr Mykietinki lwh. 94. Ponieważ niewiadomo, gdzie Gerszon Majer 2-im. Reiser przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Hessla, adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Gerszona Majera 2 im. Reisera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów. dnia 8 czerwca 1918 (3089)

L. 105.997/VII. a. (2567) (3083)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Filip Barschak, kierownik apteki c. i k. szpitala rezerwowego Nr. 3 we Lwowie wniósł podanie dnia 18 czerwca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej, w rejonie od rogu ulicy Mącznej i ulicy Jana Dobrzańskiego do rogatki.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemmie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 czerwca 1918.

Wyroki prasowe.

Nr. 149. (3069)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1918 Pr. 10/18, die Weiterverbreitung der Nummer 141 der Zeitschrift: „Salzburger Chronik" vom 21 Juni 1918 wegen der Notiz: „Schweinefleitch für die Juden" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1918, Pr. VI. 8/18, die Weiterverbreitung der Nummer 142 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung" vom 25 Juni 1918 wegen des Artikels: „Geht Seibler..." in der Stelle von „Die Polen werden" bis zum Schlusse des Artikels nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1918, Pr. IV. 17/18, die Weiterverbreitung der in der Drukerei Fratelli Tosolini, Udine 1917, gedruckten Broschüre: „20 Dicembre 1882—1907 — nel XXV. Anniversario dell' impiccagione di Guglielmo Oberdan" nach § 58 c 63 und 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht Innsbruck hat mit dem Beschlusse vom 19 Juni 1918, D 25/18, die Weiterverbreitung der Druckschrift mit der Randleiste: „1918 — Sonntag, den 9 Juni, — Seite 9", die einen Bürstenabzug der Nummer 130 der Zeitschrift: „Der Tiroler" vom 9 Juni 1918 bildetete, wegen des Artikels: „Ein Konflikt zwischen der Statthalterei und der Bozner Gemeindeverwaltung" in den Stellen von „Sodann habe der Statthalter" bis „vorhanden sei" und von „Im weiteren habe ihm" bis „zulassen" nach § 64 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1918, Pr. V. 51/18, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschriften: „Schwazer, Kützbüchler und Wörgler Anzeiger" vom 15 Juni 1918 wegen des Artikels: „Eine interessante Beschwerdeschrift" in der Stelle von „Muß es denn im kaiser und statstreuen" bis „des Volkes" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1918, P. V. 52/18, die Weiterverbreitung der Abendausgabe 22 der Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen" vom 14 Juni 1918 wegen des Artikels: „Volk in Not und Fremdenfrechheit" in der Stelle von „damit die" bis „. . . brut" nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1918, Pr. V. 53/18, die Weiterverbreitung der Nummer 136 der Zeitschrift; „Allgemeiner Tiroler Anzeiger" vom 17 Juni 1918 wegen der Stellen aus dem Berichte über den Tag der deutschen Tiroler Bauern aus der Rede des Abgeordneten Winkler von „und kam dann endlich" bis „herum . . " und aus der Rede des Bürgermeisters Malfertheiner von „wo unsere Offiziere" bis „in den Offiziersmessen" nach § 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl, Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1918 Pr. V. 54/18 (1) die Weiterverbreitung der Nummer 159 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten" vom 17 Juni 1918 wegen der Stellen aus dem Berichte über die Generalversammlung des katholischen Tiroler Bauernbundes von „wenn schon die österreichische" bis „dümmer werde" und von „worauf der Redner" bis „dem Lande äußerte" nach § 65 a und 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juni 1918, Pr. V. 56/18, die Weiterverbreitung der Nummer 137 der Zeitschrift: „Allgemeiner Tiroler Anzeiger" vom 18 Juni 1918 wegen des Artikels: „Kein Brot . . " in den Stellen von „Man wird sich in einem" bis „lassen müssen" und von „Es scheint wirklich, daß" bis „mit den Schuldigen" nach § 65 a und 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1918, Pr. I. 55/18, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Zivnostnik" vom 21 Juni 1918 wegen des Artikels: „Prijali vyznamenani" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1918, Pr. I. 56/18, die Weiterverbreitung der Nummer 173 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung Bohemia" vom 26 Juni 1918 wegen der Stelle von „Als Wien" bis „einen Kaiserbuch" des Artikels: „Eine Mittelstandfrauenversammlung in Eger" nach 63 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1917, Pr. IX. 2/18, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Schlesische Volkspresse" vom 25 Juni 1918 wegen der Stellen von „Preisprüfungsstelle" bis „Milchwuchers", von „Aus diesem Schutz der Konsumenten" bis „Produkte zu benützen", von „Die fortgesetzte Erhöhung" bis „Treibens gehen wollen", von „Selten wohl sind" bis „Verordnung sofort zurückziehen" und von „Richtpreise für Kirschen" bis „frozeln lassen" nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 150. (3085)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1918, Pr. XXXV. 135/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 403 der periodischen Druckschrift: „Tschechische Korrespondenz" vom 22 Juni 1918 durch die im Artikel mit der Überschrift: „Widerhall der Prager Theaterfestlichkeiten" enthaltenen Stellen von „Die kroatischen Blätter" bis „das Volk denkt" das Vergehen nach § 305 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 27 Juni 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 28 Juni 1918, Pr. XXXV. 136/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13 der periodischen Druckschrift: „Der Neue Abend" vom 24 Juni 1918 durch die im Artikel mit der Überschrift: „Strafverschärfung" enthaltenen zwei Stellen, und zwar: 1. von „zu dieser Strafe" bis „zugeführt wird", 2. von „Der Neue Abend wolle" bis „langsam verhungern läßt" das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Juni 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1918, Pr. 16/18, die Weiterverbreitung der Nummer 168 der Zeitschrift: „Edinost" vom 23 Juni 1918 wegen des Artikels: „Namska navticna sola v Trstu" nach 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1918 Pr. IX. 18/18, die Weiterverbreitung der Nummer 874 der Zeitschrift: „Il Lavoratore, edizione serale" vom 21 Juni 1918 wegen der Stelle von „Per il Liceo di Pola" bis „ai suoi amici" des Artikels: „La questione delle scuole medie istriane" nach § 300 St.-G. verboten.

Kuratele.

P. 164/1 (34). Zawieszoną tus. uchwałą z 5 sierpnia 1901 r. L. 12/1 (4) kuratelę nad Michałem Kwaśnym z Bystrej Nr. 53 z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 8 czerwca 1918. (3090)

P. VI. 33/18 (9). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Brzozowie z dnia 24 kwietnia 1918 L. cz. L. 7/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Mendykę, z Golcowej, lat 67, rzym. kat., rolnika, zamieszkałego poprzednio w Golcowej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem niewłasnowolnego ustanowiono żonę jego Maryannę z Łobodzińskich Mendyka z Golcowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 3 czerwca 1918. (3039)

L. VIII. 11/14 (5). Za marnotrawnego uznano Józefa Zakłowskiego w Gronkowie. Kuratorem jego ustanowiono Jana Kopcia w Gronkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 2 maja 1916. (2985)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe
dawniej Bergheim & Mac-Garvey.

Zaproszenie

na

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów

Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego
dawniej Bergheim & Mac-Garvey,

mające odbyć się w dniu 22 lipca 1918.

Na mocy §§ 8, 9 i 40 zaprasza się W. P. Akcyonaryuszów na objęte statutem XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 22-go lipca 1918 o godz. 11-tej przed południem w gmachu „Gremium der Wiener Kaufmannschaft" w Wiedniu IV. Schwarzenbergplatz 16 (sala posiedzeń).

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie sprawozdania czynności i zamknięcia rachunków za rok 1917/18.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała na udzielenie absolutoryum Zarządowi.
3. Powzięcie uchwały w sprawie podziału czystego zysku.
4. Powzięcie uchwały na wniosek Rady zawiadowczej w sprawie wynagrodzenia komitetu wykonawczego.
5. Wybór do Rady zawiadowczej.
6. Wybór cenzorów na następny rok czynności.

Celem wykazania prawa głosowania (§ 9 statutów) można składać akcye włącznie do 15 lipca b. r. w kasach Towarzystwa w Gliniku maryampolskim i w Wiedniu, w Banku „Union" w Wiedniu i w Banku „Ungarische Agrar und Rentenbank w Budapeszcie, gdzie wydawane będą karty legitymacyjne, uprawniające do wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu.

Wiedeń, dnia 5 lipca 1918.

Rada zawiadowcza.

(3096) (Za przedruk nie płaci się.)

Subskrybujcie VIII. austryacką pożyczkę wojenną.

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie.

FILIE:	**EKSPOZYTURY:**
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Listy hipoteczne 203,000.000 kor.
Rezerwy 16,187.000 kor.

KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

ZLECENIA GIEŁDOWE
uskuteczznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy, oprocentowuje takowe po **3¾ prc.** od sta, wydaje na wkładki **książeczki. —** Kwoty do **2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną
SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS)
w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy. (10 13—24)

Portyer, woźny i **chłopak biurowy** znajdą zajęcie w **Zakładzie narodowym imienia Ossolińskich.** Zgłoszenia codziennie przed południem. (3040 2—3)

Folwark w okolicy Lwowa zamienię na większą kamienicę we Lwowie. Listy pod **»Zamiana«** **Biuro ogłoszeń Buchstaba, Karola Ludwika l. 21.**

Służącę do wszystkiego umiejącą dobrze gotować poszukuje natychmiast młode, bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia między godz. 1—9 i 2—4 ul. Trzeciego Maja 12, I. p., na lewo.

Kroje „FAVORIT" znane z dokładności do nabycia u wyłącznego zastępcy **Henryka Buchstaba** Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, Karola Ludwika 21.

Wynajmę zaraz w **śródmieściu 2 lub 3 pokoje z kuchnią, łazienką.** Listy do Administracyi „Gazety Lwowskiej" pod „Komfort".

„Heldolana" usuwa wszelkie nieczystości skórne i czyni cerę delikatną i różową, aksamitno-miękką i młodzieńczą. Do nabycia w perfumeryach, drogueryach, aptekach. Składy: **Keim i Sp. w Krakowie** i apteka **M. Ettingera we Lwowie.** (3745 4—6)

2 chłopców do posługi poszukuje drukarnia **Władysława Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 12, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.**

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
HENRYKA BUCHSTABA Lwów, Karola Ludwika 21,
przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę
na wszelkie miejscowe i zamiejscowe pisma z punktualną dostawą do domu.

Do sprzedania
pies policyjny Doberman
1½ roczny.
Listy: „Doberman" do Administracyi pisma.

WINA
węgierskie, austryackie, **REŃSKIE, FRANCUSKIE, HISZPAŃSKIE**
w najlepszej jakości po najtańszej cenie poleca
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, Rutowskiego 3,
(dawniej Teatralna). (2154)

Świerzby, liszaje, parchy
usuwa najszybciej dr. Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik kor. 2·30, duży słoik kor. 4·—, porcya familijna kor. 11·—. Baczność na markę ochronną „Skaboform". Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod „Białym Orłem", Rynek główny A—B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod „Czarnym Orłem" Józefa Rehma; **Tarnów:** Apteka obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod „Opatrzności" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka obwodowa dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja; **Stryj:** Apteka pod „Węgierską koroną" A. Sternberga. (2191)

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy
Tow. Akcyjne LWÓW, 3-go Maja l. 5,
przyjmuje
wkładki oszczędności
na 4%.
Wkładki **do 5000 K.** wypłaca Bank **bez wypowiedzenia.** (2601)

Łuki katastralne
STANISŁAW ABL
Lwów,
Karola Ludwika 11
(naprzeciw pomnika Sobieskiego).
(5402 62—120)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.